Cena gazety: 4,50 zł (5% VAT) Nr 29 (1136) 22 - 28 lipca 2025 r.

ISSN: 1644-0579
Nr ind: 288764
N 1480
9 771644 057507

facebook.com/NOWaGazetaBilgorajska

NOWa gazeta biłgorajska

Teraz jesteśmy co tydzień!

nowa@gazetabilgoraj.pl www.gazetabilgoraj.pl

STRONA 17

Ułani z Biszczy świętowali! Szwadron Kawalerii im. 3 Pułku Ułanów Śląskich ma 53 lat

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszcza / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Tereszpol / Turobin / Potok Górny

Uwaga na domokrążców. Byli u radnego

STR. 7

Mieszkance oferowali podejrzanie tani materiał drogowy, radnemu dzierżawę działki pod zieloną energię

Fot. rys. Andrzej Nowaczyk

Tomasz Bury, radny powiatowy

„Złapałem się za głowę"

Dorota Pokarowska odeszła do Pana. Poetka miała 47 lat

STRONA 6

Damian Błaszczyk szykuje się do bicia rekordu Polski w Biłgoraju

STR. 3

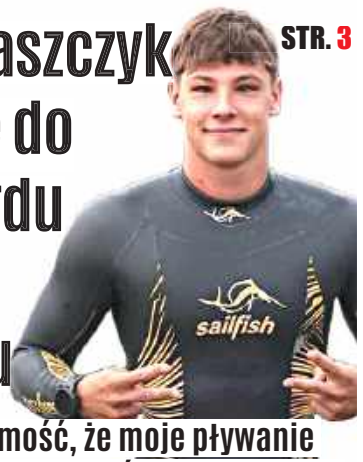

„Mam świadomość, że moje pływanie może nie tylko inspirować, ale też realnie pomóc. Dlatego cały ten wysiłek ma sens"

Rozmowa tygodnia:

19-letnia Kazia Sitarz napisała książkę

„Ta historia zafascynowała mnie, gdy miałam zaledwie 13 lat"

STRONA 5

Tragedia na drodze. Zginął nastoletni motocyklista

STRONA 6

Na sygnale! Policyjny pościg za pijanym motocyklistą. Wiózł pasażera

STRONA 4

Policyjna cela i zarzuty po zgłoszeniu o „poderżniętym gardle"

Co się wydarzyło na osiedlu w Biłgoraju?

STRONA 4

Sport: Wielki sukces biłgorajskich ciężarowców!

STRONA 10

R E K L A M A

BIŁGORAJSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

A U T O P R O M O C J A

ATRAKCYJNA PRACA!
wspólnota GRUPA WYDAWNICZA
W DZIALE REKLAMY NASZEGO WYDAWNICTWA
CZYTAJ W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

BIL

eprasa.pl c59d44b57f

S T O P K A

NOWa biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska"

WYDAWCA:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

KONTAKT:
nowa@gazetabilgoraj.pl

REDAKCJA:
Natalia Račaitis
(redaktor prowadząca)
780 029 973
natalia@gazetabilgoraj.pl

Kacper Kyc

Magdalena Kołcon

WSPÓŁPRACOWNICY:

Michał Kańkowski

SPORT:
Tomasz Zalewa
791 132 007

REDAKTOR NACZELNY:
Mateusz Orzechowski

MARKETING I REKLAMA:
Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

OGŁOSZENIA I REKLAMA:
Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.pl

OGŁOSZENIA DROBNE DO GAZETY PRZYJMUJEMY:

BIŁGORAJ
Armii Kraków 84

JÓZEFÓW
ul. Wojska Polskiego 6

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. Wskali od jednego do pięciu.

Cztery gwiazdki otrzymuje Kazia Sitarz, która w wieku 19 lat wydała swoją debiutancką książkę „Panna Młoda z Powstania". Tak wielkie osiągniecie w tak młodym wieku zasługuje na szczególne wyróżnienie. Brawo!

Zespół Piersi zagra na dożynkach powiatowych. Co jeszcze w planach?

Energia, tradycja i dobra muzyka czekają na mieszkańców powiatu biłgorajskiego podczas tegorocznych Dożynek Powiatowych. Główną gwiazdą wydarzenia będzie zespół PIERSI, znany z takich przebojów jak „Bałkanica" czy „O, Hela". Łapcie szczegóły

Oprócz zespołu PIERSI na tegorocznej dożynkowej scenie pojawią się również dobrze znane formacje CLASSIC i ENERGY GIRLS, a także lokalni artyści. Wieczór zakończy się dyskoteką pod gwiazdami.

Organizatorzy powiatowych dożynek zadbali również o liczne atrakcje dodatkowe, takie jak: degustacje tradycyjnych potraw przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich, strefa zabaw dla dzieci, oferta gastronomiczna oraz prezentacje gmin powiatu biłgorajskiego.

Dożynki Powiatowe odbędą się w tym roku 31 sierpnia w Potoku Górnym. Główna gwiazda wydarzenia, czyli zespół PIERSI, wystąpi na scenie o godzinie 17. Szczegóły na plakacie.

Natalia Račaitis

plakat

Fot. plakat

Co, gdzie, kiedy?

LIPIEC 22 WT.	godz. 18, **Międzynarodowy Festiwal Śladami Singera,** plac BCK w Biłgoraju
LIPIEC 25 PT.	godz. 19, **Na Fali Nadziei**, Zalew Bojary
LIPIEC 28 PON.	**Wakacyjna Aktywacja w Górecku Starym,** Górecko Stare
LIPIEC 29 WT.	godz. 18, **Ultra trening z Weroniką i Rafałem Matuszczakami**, Zalew Bojary
SIERPIEŃ 2 SOB.	godz. 12, **Warsztaty jazdy na hulajnodze wyczynowej**, Skatepark OSiR Biłgoraj

CYTAT TYGODNIA

Damian Błaszczyk
pływak długodystansowy

Mam świadomość, że moje pływanie może nie tylko inspirować, ale też realnie pomóc. Dlatego cały ten wysiłek ma sens.

Półkolonie z Powiatowym Centrum Sportu. Trwają zapisy

Powiatowe Centrum Sportu w Biłgoraju zaprasza dzieci na wakacyjną Półkolonię Sportową.

W dniach 4-8 sierpnia Powiatowe Centrum Sportu w Biłgoraju organizuje letnią półkolonię sportową dla dzieci. To doskonała okazja na aktywne, twórcze i bezpieczne spędzenie wakacji.

W programie m.in.: atrakcyjne zajęcia sportowe na boisku i basenie, warsztaty edukacyjne i artystyczne, zajęcia z języka angielskiego, warsztaty projektowania komputerowego, profesjonalna opieka od godz. 8 do 16, upominki i nagrody dla uczestników.

Natalia Račaitis

BIL

eprasa.pl c59d44b57f

Damian Błaszczyk szykuje się do bicia rekordu Polski w Biłgoraju

„Mam świadomość, że moje pływanie może nie tylko inspirować, ale też realnie pomóc. Dlatego cały ten wysiłek ma sens”

Damian Błaszczyk, 19-letni pływak z Biłgoraja, zamierza przepłynąć 100 km wpław w Zalewie Bojary bez wychodzenia z wody. - W moim wieku nikt w Polsce nie przepłynął 80 km, a ja już to zrobiłem rok temu. Teraz chcę przebić samego siebie - mówi młody pływak z Biłgoraja.

Damian Błaszczyk w ubiegłym roku, po 33 godzinach spędzonych w wodzie bez snu, przepłynął 80 km wpław. W tym roku chce pobić swój rekord, a przy okazji rekord Polski i w 48 godzin przepłynąć 100 km!

Za tydzień o tej porze będziesz już w wodzie. Dociera to do Ciebie?
Jeszcze nie do końca. Myślę o tym codziennie, ale tak naprawdę nadal trudno mi sobie wyobrazić, że spędzę ponad 40 godzin w wodzie. To ogromne wyzwanie psychiczne i fizyczne, ale jestem dobrze przygotowany i nastawiam się pozytywnie.

Wyczyn sportowy to jedno, ale wiadomo, że w tym wszystkim jest też ważny cel charytatywny.
Tak, to dla mnie najważniejszy aspekt całego wydarzenia. W tym roku płynę dla **Adasia Iwanejko**, chłopca chorego na dystrofię mięśniową Duchenne`a. To bardzo ciężka, postępująca choroba. Mam świadomość, że moje pływanie może nie tylko inspirować, ale też realnie pomóc, dlatego cały ten wysiłek ma sens. Będziemy prowadzić zbiórkę w trakcie wydarzenia, każdy będzie mógł dorzucić swoją cegiełkę. To daje mi jeszcze większą motywację, bo wiem, że walczę w szczytnym celu.

W tym roku startujesz nietypowo, bo wieczorem, a nie rano jak poprzednio. Dlaczego?
Chciałem zaplanować finisz na popołudnie, kiedy nad zalewem będzie więcej ludzi. Wtedy zakończenie może być bardziej symboliczne, mocniejsze emocjonalnie. Poza tym noc to najtrudniejszy moment i lepiej wejść w nią, mając jeszcze dużo siły. Gdy przetrwam pierwszą noc, potem dzień będzie łatwiejszy. Później czeka mnie jeszcze jedna noc – dwie pełne doby w wodzie.

To brzmi ekstremalnie. Jak wyglądały przygotowania?
Trenowałem cały rok, choć nie było łatwo. Basen w Biłgoraju jest w remoncie, więc zimą jeździłem do Tomaszowa Lubelskiego. Do tego dochodzi szkoła, bo jestem jeszcze w technikum. Ale poza pływaniem było też dużo biegania, siłowni i pracy nad głową. Najwięcej wysiłku kosztowała jednak organizacja całego wydarzenia.

Ale nie robisz tego sam?
Nie, ale we wszystkim uczestniczę. Mam przy sobie świetną ekipę: Łukasza Kowalczuka, Erwina Banacha i Irka Bulicza. Razem dopinamy wszystko - od łodzi, przez sponsorów, po logistykę całego przedsięwzięcia. To ogrom pracy.

No właśnie. Montaż finansowy dopięty? Bo zbiórka na organizację wydarzenia nadal trwa.
Wciąż szukamy wsparcia i sponsorów, bo tegoroczna edycja będzie znacznie większa niż poprzednia. Zaplanowaliśmy sporo atrakcji, jest duży rozmach i każde wsparcie nadal jest potrzebne, a zbiórka jest nadal otwarta i każde wsparcie tej inicjatywy jest jak najbardziej potrzebne.

A co z dopingiem z brzegu? Nie rozprasza Cię to, że będzie impreza, mnóstwo ludzi?
Wręcz przeciwnie. To niesamowicie motywujące widzieć ludzi, którzy są ze mną. Czuję wtedy, że nie jestem sam w tej wodzie. Wiem, że ktoś czeka, kibicuje, wierzy we mnie i to daje siłę.

Czego się najbardziej obawiasz podczas tego wyczynu?
Kryzysów. Pierwszy może pojawić się na początku, zanim złapię rytm. Rok temu po godzinie miałem zawroty głowy, wymioty. Najcięższego momentu spodziewam się w sobotę po całej nocy i połowie dnia. Boję się też problemów z dietą, zgagi, bólu żołądka... No i pogody, choć jej nie kontroluję.

Ale nie jesteś tam sam. Kto Cię wspiera na trasie?
Mam swoją ekipę. Dowożą mi jedzenie, picie, wspierają fizycznie i psychicznie. Fizjoterapeuci, osoby od logistyki, cała drużyna jest w tym ze mną od początku do końca.

100 km bez wychodzenia z wody to coś, czego w Polsce jeszcze nikt nie zrobił?
Tak, przynajmniej w takim formacie, w zalewie. W jeziorach czy morzu pływano podobne dystanse, np. Bartłomiej Kubkowski zrobił 120 km nad morzem, ale to inna skala, inna liga wiekowa, bo on ma 35 lat. W moim wieku nikt w Polsce nie przepłynął 80 km, a ja już to zrobiłem rok temu. Teraz chcę przebić samego siebie.

Jak reagują ludzie? Mówią, że jesteś szalony?
Bywa. 95 proc. osób mnie wspiera, ale zdarzają się głosy: „Po co ci to?”, „Zrobisz sobie krzywdę”. Odpowiadam, że to nie jest kaprys. To lata przygotowań i regularnych badań – krew, EKG, echo serca. Sprawdzam, czy moje ciało jest gotowe. I jestem pewien, że tak.

Zanim zaczęliśmy oficjalną rozmowę, wspomniałeś, że poza biciem rekordu, szykujesz coś jeszcze. Możesz zdradzić, o co chodzi?
Na razie nie mogę jeszcze mówić o szczegółach, ale tak – szykuje się coś dużego, medialnego. Dostałem zaproszenie do projektu, który może być kolejnym ważnym doświadczeniem w mojej sportowej drodze. To też forma sprawdzenia siebie w zupełnie nowym otoczeniu. Myślę, że już niedługo będzie można o tym usłyszeć oficjalnie. Na razie skupiam się na wyzwaniu w Biłgoraju, bo to dla mnie priorytet.

To zdradź jak wyglądają ostatnie dni przed wyzwaniem
Trenuję do wtorku, może środy. Potem już tylko mentalne nastawienie. Żadnych ciężkich treningów, raczej rozgrzewające rozpływanie. Przygotowanie psychiczne to 70 proc. sukcesu.

Na brzegu będą Twoi bliscy?
Oczywiście. Towarzyszyli mi w ubiegłym roku i w tym też ze mną będą. Chociaż w czasie pływania ten kontakt nieco ograniczymy, lepiej dla nas wszystkich, żeby kibicowali z dystansu, żeby emocje nie wzięły góry. Na to będzie mnóstwo czasu po wykonaniu zadania.

Powodzenia, Damian. Będziemy trzymać kciuki i kibicować. Do zobaczenia nad zalewem!
Dziękuję, do zobaczenia!

Natalia Račaitis

„Na Fali Nadziei” już w najbliższy weekend. Program pęka w szwach

„Na Fali Nadziei - Przekraczając Granice” to wydarzenie, podczas którego Damian Błaszczyk podejmie się ekstremalnego wyzwania: 48 godzin nieprzerwanego pływania w wodach otwartych Zalewu Bojary. Biciu rekordu Damiana towarzyszyć będzie wielkie show. Do Biłgoraja zjedzie wiele gwiazd.

Organizatorzy zapewniają, że będzie to największe charytatywne wydarzenie plenerowe tego lata w regionie.

- Łączymy pomoc z radością, muzykę z misją, wspólnotę z energią. Na naszej scenie wystąpią artyści, których znacie z radia, YouTube i wielkich festiwali: VIDEO – gwiazda wieczoru, twórcy hitu „Szminki róż” Wac Toja, Medusa, Wiatr, Charmée, Hubson, Underwave, Head Vision, Fire LBL, Mchem Porosło Każdy znajdzie coś dla siebie – od hip-hopu, przez rock i elektronikę, po energię, którą trudno opisać – trzeba ją poczuć! - wyliczają organizatorzy.

Pomoc potrzebna podwójnie

Organizatorzy, czyli Fundacja Polska Synergia, zachęcają mieszkańców Biłgoraja i okolic do obecności nad zalewem, do kibicowania Damianowi oraz – co najważniejsze – do wsparcia zbiórek. Jednej dla Adasia, drugiej na pokrycie kosztów wydarzenia, bo budżet planowanego przedsięwzięcia jest spory.

Natalia Račaitis

BIL

Fot.plakat

PLAN WYDARZENIA „NA FALI NADZIEI – PRZEKRACZAJĄC GRANICE”

Miejsce: Zalew „Bojary” w Biłgoraju
Termin: 25–27 lipca

PIĄTEK, 25 lipca
Start o godz. 18: Rozpoczęcie przez Damiana Błaszczyka 3-dobowego maratonu pływackiego – cel: 100 km, bez snu i wychodzenia z wody, w szczytnym celu charytatywnym.

SOBOTA, 26 lipca – Koncertowy wieczór (start 18):
Wystąpią: Hubson, Underwave, Charmée, Wiatr, Medusa, Gwiazdą wieczoru będzie: WAC TOJA

NIEDZIELA, 27 lipca – Finał wydarzenia (start 18):
Wystąpią: Mchem Porosło Fire LBL Head Vision Gwiazdą wieczoru będzie: VIDEO
Dodatkowe atrakcje przez cały weekend: Lunapark i dmuchańce, strefa gastronomiczna, strefa chilloutu i relaksu, animacje i malowanie twarzy dla dzieci, mecze siatkówki i piłki nożnej plażowej, licytacje charytatywne, konkursy i inne niespodzianki

ZBIÓRKA NA POKRYCIE KOSZTÓW WYDARZENIA
ZRZUTKA.PL/SK35SJ
ZBIÓRKA NA TERAPIĘ GENOWĄ ADASIA
WWW.SIEPOMAGA.PL/ADAS-IWANEJKO

Gwiazdą wieczoru będzie zespół Video

eprasa.pl c59d44b57f

Miała być manifestacja przeciwko nielegalnej migracji, ale Konfederacja ją odwołała. Sporo osób i tak przyszło

W sobotę, 19 lipca w Biłgoraju miała się odbyć głośno zapowiadana przez Konfederację manifestacja „Stop imigracji! Chcemy żyć bezpiecznie!" Wydarzenie w ostatniej chwili zostało jednak oficjalnie odwołane.

W Biłgoraju miała się odbyć manifestacja zorganizowana w ramach ogólnopolskiej akcji sprzeciwu wobec nielegalnej imigracji i polityki migracyjnej Unii Europejskiej. Organizatorzy wydarzenia, czyli Konfederacja, apelowali o zdecydowane działania na rzecz ochrony granic i zapewnienia bezpieczeństwa polskim obywatelom.

Manifestacja Konfederacji odwołana

Zapowiedź wydarzenia zniknęła w ostatniej chwili z mediów społecznościowych. Urząd Miasta Biłgoraja potwierdził, że organizatorzy złożyli oficjalne pismo, w którym poinformowali o odwołaniu planowanego zgromadzenia. Za oficjalny powód podano „względy organizacyjne".

– 18 lipca br. organizator zgromadzenia w Biłgoraju poinformował Urząd Miasta, że protest ze względów organizacyjnych zostaje przeniesiony do Zamościa – przekazał Krzysztof Rzeźnik, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Biłgoraj.

Biłgoraj był jednym z wielu miast, w których planowano manifestacje Konfederacji przeciwko polityce migracyjnej. Najbliższa pikieta w ramach akcji odbyła się na Rynku Wielkim w Zamościu i to tam zostali zaproszeni mieszkańcy Biłgoraja.

Fot. Natalia Racaitis

Punktualnie w południe w sobotę 19 lipca grupa mieszkańców, w tym spora część kibiców Łady, spotkali się w Parku Solidarności, gdzie odśpiewali hymn i zaprezentowali banery „Łada Biłgoraj" i „Stop migracji" Spotkanie trwało kilka minut

Biłgoraj wyraził sprzeciw pomimo odwołanej pikiety

Nie wszyscy chętni skorzystali jednak z zaproszenia. Punktualnie w południe w sobotę 19 lipca grupa mieszkańców, w tym spora część kibiców Łady, spotkali się w Parku Solidarności, gdzie odśpiewali hymn i zaprezentowali banery „Łada Biłgoraj" i „Stop migracji". Spotkanie trwało kilka minut:

-Pikieta została odwołana, ale i tak przyszliśmy, by w pokojowej atmosferze dać wyraz naszym poglądom i wyrazić sprzeciw wobec wpuszczania do Polski nielegalnych migrantów - mówił nam jeden z uczestników spotkania.

Natalia Račaitis

WASZE KOMENTARZE Z:

facebook.com/NOWaGazetaBilgorajska

Janina Malysz:
W Wiosce Dziecięcej pojawiło się dwoje dzieci o innej karnacji i wielki szum. Fakt, utrzymanie ich jest z naszych podatków. Ale jak matka „polka" baluje, mając czworo dzieci w tej wiosce, to jest ok. Niebawem trafi piąte.

Jakub Różański:
To za granicę też, rozumiem, że żaden z protestujących nie pojedzie zarabiać?

Dorota Milczarek:
Chłopaczki wybierające konfę bez wiedzy o wybieranych, powinni dostać powołania do obowiązkowej służby wojskowej. Większość zostałaby migrantami.

Daniel Dragan:
Organizatorzy się policzyli i pewnie wyszła kompromitująca frekwencja.

Czeslaw Dycha:
Bardzo dobra wiadomość nareszcie odetchniemy z ulgą.

Jarosław Hasiak:
A jakież to sprawy organizacyjne zadecydowały o odwołaniu. Przecież wystarczy pismo o zgromadzeniu, flaga, megafon, dobre „garło" i pomysł, co krzyczeć. A tak chętnym każą jechać do „Iczyna".

Policyjny pościg za pijanym motocyklistą. Wiózł pasażera

Nie miał prawa jazdy, kasku ani rejestracji pojazdu. Miał za to ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. 36-letni mieszkaniec Tarnogrodu próbował uciec przed policyjną kontrolą.

Do zdarzenia doszło w środę wieczorem, około godziny 20.20. Policjanci z posterunku w Tarnogrodzie zauważyli motocyklistę, który jechał bez kasku. Postanowili zatrzymać go do kontroli. Kiedy kierowca zorientował się, że jest śledzony przez oznakowany radiowóz z włączonymi sygnałami świetlnymi i dźwiękowymi, przyspieszył i podjął próbę ucieczki.

Nie trwała ona jednak długo. Po przejechaniu krótkiego odcinka drogi, motocyklista najechał na krawężnik i przewrócił się na trawę razem z pasażerem. Na szczęście żadnemu z nich nic się nie stało.

Pijany kierowca po przejechaniu krótkiego dystansu najechał na krawężnik i przewrócił się na trawę wraz z pojazdem i pasażerem. Na szczęście mężczyznom, którzy jechali, jednośladem nic się nie stało

> Motocykl nie był zarejestrowany, nie miał OC ani aktualnych badań technicznych, kierowca nie miał uprawnień do prowadzenia motocykla i znajdował się w stanie nietrzeźwości

Brak uprawnień, brak ubezpieczenia, 1,5 promila w organizmie

Jak poinformowała asp. Joanna Klimek z Komendy Powiatowej Policji w Biłgoraju, kierującym był 36-letni mieszkaniec Tarnogrodu. Przewoził 31-letniego pasażera. Kontrola wykazała szereg nieprawidłowości: motocykl marki Yamaha nie był zarejestrowany, nie miał obowiązkowego ubezpieczenia OC ani aktualnych badań technicznych. Co więcej, kierowca nie miał uprawnień do prowadzenia motocykla i znajdował się w stanie nietrzeźwości – badanie wykazało ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie.

– Mężczyzna przyznał w rozmowie z funkcjonariuszami, że przestraszył się możliwych konsekwencji swojej lekkomyślności i postanowił uciec – relacjonuje asp. Klimek.

36-latek teraz odpowie przed sądem. Policja przypomina, że niezatrzymanie się do kontroli drogowej pomimo wyraźnych sygnałów świetlnych i dźwiękowych jest przestępstwem, za które grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Natalia Račaitis

Policyjna cela i zarzuty po zgłoszeniu o „poderżniętym gardle". Co się wydarzyło na osiedlu w Biłgoraju?

Do niebezpiecznego incydentu doszło we wtorek, 15 lipca około godziny 21 na jednym z osiedli w Biłgoraju. Policję zaalarmował mężczyzna, który poinformował, że „poderżnął gardło" swojemu koledze.

We wtorkowy wieczór na policję zadzwonił mężczyzna, który twierdził, że „poderżnął" koledze gardło. Policjanci i służby ratunkowe natychmiast udali się we wskazanie miejsce.

Mundurowi wstępnie ustalili, że 54-latek wspólnie z 57-letnim kolegą spożywali alkohol w mieszkaniu jednego z nich.

- Z relacji 54-latka wynikało, że zranił kolegę w okolice brody i szyi podczas krojenia pomidorów. Ranny 57-latek został przetransportowany do szpitala, gdzie udzielono mu pomocy. 54-latek natomiast trafił do policyjnej celi.

- Mężczyzna w momencie zatrzymania był nietrzeźwy, miał organizmie 2,5 promila alkoholu - przekazała aspirant Joanna Klimek z KPP Biłgoraj

Po wytrzeźwieniu usłyszał zarzuty z artykułu 157 § 1 Kodeksu Karnego, który mówi o spowodowaniu średniego lub lekkiego uszczerbku na zdrowiu. Za to przestępstwo grozi mu kara nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

Natalia Račaitis

Fot. KPP Biłgoraj

Mężczyzna w momencie zatrzymania był nietrzeźwy, miał organizmie 2,5 promila alkoholu

Fot. tu

Do zdarzenia doszło na jednym z biłgorajskich osiedli

BIL

eprasa.pl c59d44b57f

Człowiek z pasją: Kazia Sitarz

Nastolatka z Ziemi Biłgorajskiej napisała książkę.

„Ta historia zafascynowała mnie, gdy miałam zaledwie 13 lat”

Zaczęło się od maila do powstańca. Dziś Kazia Sitarz debiutuje książką o jego miłości z czasów wojny. - Chciałabym, żeby Czytelnik zobaczył ludzi, nie tylko daty i wydarzenia. Żeby poczuł emocje tamtej epoki, zauważył, że historia nie jest czarno-biała - mówi młoda autorka.

Gdy miała 13 lat, po raz pierwszy napisała do powstańca, a ta nietypowa korespondencja stała się początkiem czegoś znacznie większego. Dziś, po latach, 19-letnia Kazia Sitarz z Tereszpola debiutuje powieścią opartą na życiu Bolesława i Alicji Biegów. Książka „Panna Młoda z Powstania ” ukaże się już 23 lipca nakładem ogólnopolskiego wydawnictwa. Jest nie tylko opowieścią o wojnie, ale przede wszystkim – o uczuciu, które przetrwało piekło Powstania Warszawskiego, emigrację i długie milczenie historii

Zacznijmy od początku. Co to za książka, którą napisałaś?

„Panna Młoda z Powstania” to biografia fabularyzowana. Oparta jest głównie na wspomnieniach Bolesława, mojego bohatera – weterana Powstania Warszawskiego, męża Alicji, głównej bohaterki, którą chciałam upamiętnić książką. To historia ich miłości, ich ślubu zawartego w czasie powstania, a później życia na emigracji w Stanach Zjednoczonych. Ich ślub został w czasie powstania sfilmowany. Wszystkie opisane wydarzenia to fakty. Dodałam jedynie warstwę narracyjną, trochę emocji i wyobrażeń, by nadać książce literacką formę.

Brzmi dojrzale jak na tak młody wiek autorki. Skąd w ogóle znałaś tę historię?

To historia, która towarzyszy mi od dawna. Pierwszy raz usłyszałam o niej, gdy miałam zaledwie 13 lat. Pamiętam, że przeglądając Facebooka, natrafiłam na artykuł o ślubie Lili (tak bliscy nazywali Alicję Treutler-Biegę). Zafascynowało mnie to. Już wtedy szukałam kontaktu do pana Bolesława. Pisałam do niego na messengerze. Pamiętam dzień, kiedy zmarła pani Lili, bardzo wtedy płakałam, tak, jakbym straciła bliską osobę. Ale później jakoś temat ucichł i drugi raz spróbowałam szukać kontaktu, gdy miałam 14 lat. Wtedy się udało. Ale to był tak na dobrą sprawę jeden mail, pytałam go o ogólne rzeczy - typu jak było z jedzeniem w czasie powstania, jakie były warunki w obozie jenieckim. I na tym mailu się wtedy skończyło.

Kiedy wróciłaś do tej historii już z zamiarem napisania książki?

W klasie maturalnej, mając 17 lat, wpadłam na pomysł prezentacji o Powstaniu Warszawskim i przypomniałam sobie historię Alicji i Billa (tak bliscy nazywali Bolesława Biegę). Przygotowałam o nich prezentację. Chciałam pokazać ją panu Bolesławowi, choćby jako znak pamięci. Wiedziałam, że przebywa w domu opieki w USA, więc odnalazłam ich stronę na Facebooku i napisałam do nich. Przesłałam im prezentację i list. Odpowiedzieli, że pan Bolesław obejrzał ją i był bardzo wzruszony. Niestety zmarł trzy tygodnie później. To był dla mnie impuls, że ta historia nie może zniknąć. Postanowiłam: napiszę o niej książkę.

Dzisiaj sobie trochę wyrzucam, że wtedy jako 14-letnia dziewczynka nie podtrzymałam tej korespondencji, obudziłam się dopiero trzy lata później, tuż przed jego śmiercią.

A jego żona?

Pani Lili zmarła w 2019 r. w Stanach Zjednoczonych.

Jak wyglądała praca nad książką?

Pierwszą wersję napisałam w lipcu 2023 r. Dużo wcześniej jednak zbierałam materiały: czytałam wspomnienia, oglądałam archiwalne zdjęcia, przeszukiwałam anglojęzyczne źródła. Kontakt z rodziną Bolesława, głównie z jego córką, okazał się bezcenny. Pisałyśmy po angielsku, bo dzieci państwa Biegów mieszkają w Stanach. Przekazała mi prywatne zdjęcia, swoje wspomnienia, pozwoliła zajrzeć do świata, którego nie da się znaleźć w Google`u. Dzięki kochanej pani Romie Buharowskiej, która poznała Lili i Billa w latach 90., miałam dostęp do autobiografii pana Biegi. Redakcją i korektą zajęła się pani Justyna Łojko i zrobiła to pro bono, za co jestem ogromnie wdzięczna. Wysłałam książkę do wydawnictwa w sierpniu 2024 r., a w październiku przyszła wiadomość, że chcą ją wydać. Ostateczny kształt książki sporo się zmienił w wydawniczym procesie, nadano książce bardziej literacką formę, ale rdzeń, prawdziwa historia dwojga ludzi w realiach wojny, pozostał niezmieniony.

To wszystko działo się równolegle z przygotowaniami do matury?

Tak. Pisałam maturę rozszerzoną z historii i języka polskiego, brałam udział w olimpiadach, działałam w lokalnych wydarzeniach, a jednocześnie dopracowywałam książkę. Później pracowałam nad książką jeszcze w czasie sesji letniej na studiach. Także między historią prawa, prawem rzymskim jeszcze wpadałam do okupowanej Warszawy i powojennych Niemiec, Anglii i USA.

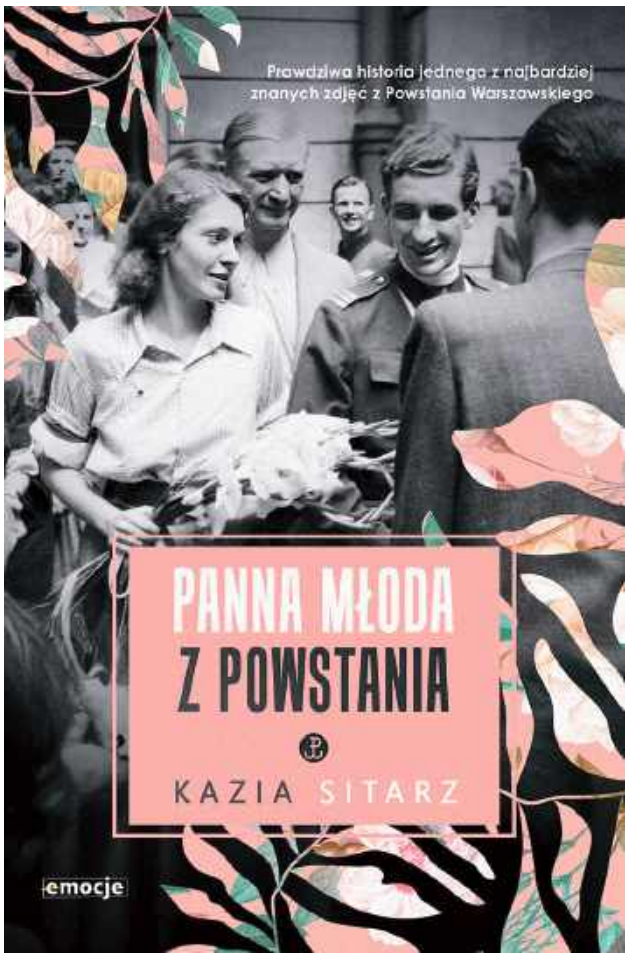

Książkę już teraz można ją zamawiać w przedsprzedaży. Jest dostępna w internetowych księgarniach oraz na stronie wydawnictwa Empatia

W klasie maturalnej przygotowałam prezentację o historii państwa Biegów i przesłałam ją, wraz z listem, do USA. Odpowiedzieli, że pan Bolesław obejrzał ją i był bardzo wzruszony. Niestety zmarł trzy tygodnie później

Czy Twoi nauczyciele wiedzieli o tym projekcie?

Nie, prawie nikt nie wiedział. Wiedziała rodzina i najbliższe koleżanki. Po prostu nie chciałam mówić o czymś, co może się nie udać. Dopiero gdy wydawnictwo zdecydowało się ją wydać, zaczęłam powoli dzielić się tym, co robiłam.

A wydawnictwo? Jak na nie trafiłaś?

Sama je znalazłam, wysłałam propozycję w sierpniu 2024 r. W październiku dostałam wiadomość, że są zainteresowani publikacją. Praca nad książką trwała aż do czerwca br., a premiera zaplanowana jest na 23 lipca.

Gdzie będzie można kupić książkę?

Już teraz można ją zamawiać w przedsprzedaży. Jest dostępna w internetowych księgarniach oraz na stronie wydawnictwa Empatia.

Jaka była reakcja rodziny bohaterów na wiadomość, że piszesz książkę?

Zaufali mi. Ich reakcja była bardzo ciepła, powiedzieli, że to piękne, że ktoś tak młody chce ocalić pamięć o ich rodzicach. Dostałam wiele materiałów prywatnych: zdjęć, wspomnień. To było dla mnie ogromne zobowiązanie. Nie chciałam ich zawieść.

Myślisz o kolejnych książkach?

Tak. Teraz pracuję nad biografią fabularyzowaną królowej Marysieńki Sobieskiej. To bardzo wymagający projekt, dużo pracy źródłowej.

Prawie nikt nie wiedział, że piszę książkę. Tylko rodzina i najbliższe koleżanki. Po prostu nie chciałam mówić o czymś, co może się nie udać

Twój tata, znany lokalnie samorządowiec, dyrektor szkoły wspierał Cię w tym procesie?

Zdecydowanie. Przeczytał fragmenty książki, pomógł przy analizie umowy wydawniczej. I był chyba równie przejęty, jak ja, kiedy przyszły do nas pierwsze egzemplarze. Powiedział, że jest dumny razem z mamą. To wiele znaczy.

Co byś chciała, żeby czytelnik wyniósł z tej książki?

Żeby zobaczył ludzi, nie tylko daty i wydarzenia. Żeby poczuł emocje tamtej epoki, zauważył, że historia nie jest czarno-biała. W tej książce próbuję odczarować nieprzychylne komentarze dotyczące państwa Biegów, a tych jest sporo, chociażby związane z ich emigracją. Oni po wojnie wyjechali najpierw do Anglii, później do Stanów, ponieważ wiedzieli, że jako członkowie Armii Krajowej w Polsce nie będą mieli życia. Wiedzieli, co „komunistyczni przywódcy”, czyli rosyjskie marionetki z Moskwy, robią powstańcom.

I oni nie chcieli do takiego kraju wracać. Nawet Alicja mówiła, że komunistyczna Polska nie jest już jej ojczyzną. Jak dostała obywatelstwo Stanów Zjednoczonych, to poczuła, że w końcu nie jest osobą, która nie ma ojczyzny, bo dla niej PRL to był moskiewski twór, a nie pełnoprawna Polska, którą ona znała, którą ona kochała.

Później pojawiła się duża krytyka, że Bill mówi z amerykańskim akcentem, że ich dzieci nie mówią po polsku. Ale nikt nie wiedział o tym, że pan Bolesław do dwunastego roku życia wychowywał się w Anglii u dziadków, ponieważ jego ojciec był dyplomatą, a jego mama była Angielką. Do Polski przyjechał dopiero w wieku 12 lat i musiał nauczyć się polskiego. A po więcej odsyłam już do treści książki, mam nadzieję, że trafi ona do serc Czytelników.

Dziękuję za rozmowę.

Natalia Račaitis

BIL

eprasa.pl c59d44b57f

Młoda poetka z Ziemi Biłgorajskiej odeszła do Pana

Miała wiele planów i ogromną chęć życia. Niestety przegrała walkę z chorobą. W wieku 47 lat zmarła Dorota Pokarowska.

W niedzielę, 13 lipca w wieku 47 lat zmarła Dorota Pokarowska, poetka, wieloletnia członkini chóru Harmonia z Łukowej, ceniona i szanowana mieszkanka gminy Tarnogród.

Urzędniczka z duszą poetki

Wiele lat pracowała w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Biłgoraju. Kilka lat temu Dorota Pokarowska zadebiutowała jako poetka, chociaż do szuflady tworzyła od dawna. Na łamach Nowej Gazety Biłgorajskiej opowiadała o swojej pasji i twórczości.

- Wiersze piszę od 11, może 12 lat, lecz nie mam jeszcze na swoim koncie wydanego tomiku. Poezję swoją mam zapisaną w zeszycie, na komputerze, na moim blogu wierszedoroty.design.blog oraz znaczna ich część udostępniona jest na moim Facebooku. Spotkanie poetyckie, które miało miejsce, było moim pierwszym i zarazem debiutanckim spotkaniem z publicznością twarzą w twarz. Chyba do tej pory brakowało mi, w jakiś sposób, odwagi (...). Moje wiersze są utrzymane raczej „w poważnym tonie", jeśli mogę je tak określić. Opisują zachowania ludzkie, które obserwuję na co dzień, pracując w urzędzie w bezpośrednim kontakcie. Obserwuję tam różne sytuacje i zachowania, różne reakcje, które czasami zawieram w swoich wierszach. W swoim zbiorze mam również sporo wierszy religijnych, chyba mam ich największy zbiór, gdyż jestem osobą wierzącą. Mam również wiersze o tematyce przyrodniczej, dotyczące zdarzeń, które mają miejsce na świecie czy dotyczące świata zwierząt -mówiła w rozmowie z nami pani Dorota.

Miała plany, marzenia i ogromną chęć życia. Marzyła o wydaniu tomiku poezji. Na przeszkodzie w realizacji planów stanęła choroba, która również stała się tematem wierszy poetki.

Uroczystości pogrzebowe Doroty Pokarowskiej odbyły się w środę, 16 lipca w kościele pw. św. Antoniego Padewskiego w Różańcu Drugim. Pogrążonej w żałobie rodzinie i bliskim składamy wyrazy współczucia.

Natalia Račaitis

ODDZIAŁ NIE ZAMKNIĘTY...

Idąc w szpitalu korytarzem oddziału onko,
Nie słychać śmiechu brzmiącego gromko...
Nie słychać gwaru, radości i śmiechu...
Uchodzące życie przy powolnym wdechu.
Usłyszysz zaś, ciche pacjentów porady...
Nie ma tu kłótni ani żadnej zwady...
Jest tylko słowo nowego przyjaciela...
Ty pytasz - dziś piątek, czy może niedziela?
Boisz się tego, co masz mieć podane...
Przegrasz, czy może osiągniesz wygrane?
Strach nie opuszcza chociaż na minutę,
Spotykasz ciągle wszechmogący smutek.
Dziś w nocy był duży ruch na oddziale,
Śpij, nie budź się, nie wstawaj wcale! ...
Że ktoś odszedł... Nie chcesz wiedzieć...
Lepiej w ciszy szpitalnej sali posiedzieć...
Rano tylko szepty w salach słychać,
Że ktoś w nocy... Przestał oddychać...
I myślisz sobie - ile jeszcze ja tu będę?
Kiedy na mieliźnie życia osiędę?
Gdyby tak móc pomóc jakąś różdżką,
Będąc tu, stać się na moment wróżką...
I móc spróbować jednym skinieniem ręki,
Zakończyć chorych te straszne udręki.
Sprawić, by to co powstało, bez pytania...
Nie wracało, - a każdy wracał do zadania...
Które miał i planował przed chorobą
I każdy będący tu... był już zdrową osobą.

(Dorota Pokarowska)

Dorota Pokarowska miała 47 lat

Urząd Pracy Biłgoraj

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc kuchenna, Biłgoraj/Bistro na Piętrze	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Hedwiżyn/ZM Wasąg	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik posadzkarza, Gromada	1	5 000,00 zł	u
Pracownik sklepu, Biłgoraj	0,5	2 500,00 zł	u
Elektryk, Biłgoraj/DMD-WENT	1	5 000,00 zł	u
Elektromonter instalacji elektrycznych, Biłgoraj/Studnicki	1	4 800,00 zł	u
Pomocnik elektromontera, Okrągłe/Volter	1	4 666,00 zł	u
Elektromonter, Okrągłe/Volter	1	4 666,00 zł	u
Pracownik do zbijania palet, Chłopków	1	4 666,00 zł	u
Operator traka taśmowego, Chłopków	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw rozliczeń produkcji, Frampol/FROST LINE		35 zł/godz.	z
Fizjoterapeuta, Tarnogród/Salwach	1	8 345,35 zł	u
Dekarz, Smólsko Małe/Myszczyszyn	1	7 000,00 zł	u
Pracownik działu kontroli jakości, Frampol/FROST LINE		30,5 zł/godz.	z

u – umowa o pracę z – umowa zlecenie

Tragedia na drodze. Zginął nastoletni motocyklista

Do tragicznego w skutkach wypadku doszło w nocy z 14 na 15 lipca w gminie Księżpol. Zginał 19-letni motocyklista.

Zgłoszenie o wypadku oficer dyżurny biłgorajskiej komendy otrzymał około północy Wynikało z niego, że w miejscowości Majdan Nowy doszło do wypadku z udziałem motocyklisty.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów pracujących na miejscu zdarzenia wynika, że 19-letni mieszkaniec naszego powiatu, kierując motocyklem Yamaha, jadąc od strony miejscowości Majdan Stary w kierunku Majdanu Nowego, najprawdopodobniej na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, następnie uderzył w słup i skrzynkę energetyczną znajdujące się przy ogrodzeniu jednej z posesji - przekazała asp. Hanna Klimek z KPP w Biłgoraju

Jako pierwszy na miejscu był 41-latek, który udzielił motocykliście pomocy przedmedycznej i powiadomił o wypadku.

- Na miejsce skierowane zostały służby w tym Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Niestety, pomimo natychmiastowej pomocy i prowadzonej na miejscu reanimacji życia młodego mężczyzny nie udało się uratować. 19-latek zmarł na miejscu wypadku w wyniku odniesionych obrażeń. Decyzją prokuratora ciało 19-latka zostało zabezpieczone do badań sekcyjnych - przekazała policja

Policjanci na miejscu wypadku wykonywali czynności procesowe pod nadzorem Prokuratora. Mundurowi zabezpieczali ślady, wykonywali oględziny i ustalali świadków zdarzenia.

Natalia Račaitis

Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 19-letni mieszkaniec naszego powiatu, kierując motocyklem Yamaha, najprawdopodobniej na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, następnie uderzył w słup i skrzynkę energetyczną znajdujące się przy ogrodzeniu jednej z posesji

Halina Ważna
78 l., zmarła 17 lipca

SURMA
DOM POGRZEBOWY
KAMIENIARSTWO
USŁUGI POGRZEBOWE I KAMIENIARSKIE
NA CMENTARZU
PARAFIALNYM I KOMUNALNYM
PRZY ULICY LUBELSKIEJ
23-400 Biłgoraj, ul. Lubelska 52
tel. 84 686 07 65, tel. 24h 502 965 025,
www.bmsurma.com.pl

eprasa.pl c59d44b57f

Nieznajomy oferował tani materiał drogowy. Mieszkanka: „To było podejrzane”

Do naszej redakcji zgłosiła się mieszkanka powiatu biłgorajskiego z prośbą o nagłośnienie sytuacji, która wzbudziła jej niepokój. Z relacji kobiety wynika, że do jej domu przyjechał mężczyzna, oferujący sprzedaż grysiku po bardzo zaniżonej cenie.

Fot.rys. Andrzej Nowaczyk

Mieszkanka powiatu biłgorajskiego podzieliła się z naszą redakcją historią, która ją spotkała i wzbudziła jej niepokój.

Chcieli sprzedać grysik i kostkę „po taniości”

– Przyjechał do mnie pan, który twierdził, że reprezentuje jakąś firmę drogową, kończącą prace w Biłgoraju. Twierdził, że zostało im trochę materiału, m.in. kostka brukowa i grysik i że chcą to sprzedać „po taniości”, by coś zarobić. Zaproponował mi 10 ton grysiku za 500 zł – relacjonuje mieszkanka.

– Odmówiłam, mówiąc, że nie mam pieniędzy, a wtedy zapytał jeszcze o mojego męża i odjechał z piskiem opon, wyraźnie poirytowany. Obserwował też moje podwórko i pytał, czy mam psa. To mnie zaniepokoiło – dodaje.

Kobieta opisuje, że mężczyzna poruszał się samochodem na tablicach rejestracyjnych z oznaczeniem SCW [przyp. red. pow. częstochowski]. Był średniego wieku, krępej budowy ciała, z zarostem, o ciemniejszej karnacji.

Zaniepokojona kobieta poprosiła nas o nagłośnienie tej dziwnej sytuacji. Nawiązała także do wcześniejszych incydentów z okolicznych miejscowości, m.in. z Aleksandrowa i Różańca, gdzie dochodziło do prób sprzedaży podejrzanego sprzętu i włamań do domów.

Od początku roku odnotowano pięć kradzieży z włamaniem

W odpowiedzi na pytania naszej redakcji asp. Joanna Klimek, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Biłgoraju, poinformowała, że od początku roku na terenie powiatu odnotowano pięć kradzieży z włamaniem oraz jedno usiłowanie włamania. Skradzione zostały m.in. narzędzia, artykuły spożywcze i alkohol.

Zachowaj czujność

Policja zaznacza, że wszystkie tego typu sytuacje należy traktować poważnie i zawsze warto zachowywać ostrożność wobec obcych osób odwiedzających nasze posesje i oferujących do sprzedaży różne produkty.

Fot.Tomasz Zalewa

Asp. Joanna Klimek
KPP Biłgoraj

Pamiętajmy, że złodzieje bardzo często wcześniej obserwują swoje ofiary i doskonale znają nasze przyzwyczajenia. Nie należy również pochopnie i w pośpiechu podpisywać przedstawianych dokumentów np. umów czy przekazywać nieznajomym pieniędzy. Jeżeli zauważymy sytuacje, które nas zaniepokoją, dzwońmy pod numer alarmowy.

- Nie wpuszczajmy nieznanych nam osób do domów i mieszkań. Zmieńmy swoje nawyki - nie chowajmy kluczy pod wycieraczką czy doniczką przed wejściem do domu. Nie zostawiajmy uchylonych okien na niższych piętrach budynków, jeśli planujemy wyjazd - wylicza asp. Joanna Klimek z KPP Biłgoraj.

Natalia Račaitis

Chodzą i proponują dzierżawę działek. Byli u radnego: „Gdy wczytałem się w umowę, to złapałem się za głowę!” ostrzega

Radny powiatowy Tomasz Bury podzielił się historią, jaka go spotkała. Przyszli, zaproponowali spore pieniądze i zostawili dokumenty. - Gdy wczytałem się w umowę, to złapałem się za głowę - przyznaje radny. I wylicza długą listę potencjalnych haczyków.

Nie jest tajemnicą, że przedstawiciele firm inwestujących w zieloną energię ostatnio coraz częściej pojawiają się na Ziemi Biłgorajskiej. Zanim zgłoszą się do samorządu z propozycją inwestycji, robią rozeznanie terenu i zawierają umowy z właścicielami gruntów pod potencjalne inwestycje. Schemat działania firm inwestycyjnych tłumaczył Nowej Gazecie Biłgorajskiej w ubiegłym roku wójt gminy Obsza, gdy wybuchła „afera z wiatrakami” w gminie.

- Przedstawiciele firm badają teren, tworzą wstępne projekty na podstawie ogólnodostępnych na BIP dokumentów, map, rozmawiają z ludźmi i dopiero potem przychodzą do urzędu. Ja nie mam wpływu na to, kto z kim rozmawia i co podpisuje - mówił Andrzej Placek.

Radny powiatowy ostrzega: Czytajcie umowy!

Radny powiatowy Tomasz Bury zamieścił w mediach społecznościowy post, w którym ostrzega przed pochopnym podpisywaniem umów z inwestorami na dzierżawę gruntów pod zieloną energię. Radny opisuje sytuację, która jego spotkała. Tomasz Bury zaznacza, że nie jest to żadne stanowisko za lub przeciw zielonej energii, tylko rada, by czytać i analizować, co się podpisuje i nie podejmować pochopnych decyzji. Oferty w kwocie od 15 do 30 tys.zł rocznie za dzierżawę mogą kusić, ale warto przeanalizować wszystkie zapisy umowy.

- Jeśli ktoś proponuje Ci dzierżawę gruntu pod farmę fotowoltaiczną – przeczytaj, zanim podpiszesz! Dostałem propozycję dzierżawy działki w gminie mina Łukowa na 29 lat pod „zieloną energię”. Wszystko wyglądało pięknie: energia odnawialna, dochód pasywny, ładna prezentacja. Ale gdy wczytałem się w umowę, to złapałem się za głowę - przekazał radny.

Wylicza szczegóły umowy, które go zaniepokoiły:

- Umowa na prawie 30 lat, a nie mogę jej wypowiedzieć – nawet gdyby firma zbankrutowała albo całkowicie przestała działać.

- Czynsz zaczyna się dopiero w momencie „wydania działki”, a to może potrwać miesiące lub lata. W międzyczasie działka jest „zamrożona” i nic z niej nie mam.

- W razie sprzedaży mojej działki muszę wpisać konkretną klauzulę do aktu notarialnego. Jak zapomnę albo notariusz tego nie uwzględni – grozi mi kara w wysokości 10-krotnego rocznego czynszu.

- Firma może przekazać umowę komu chce (bank, fundusz, zagraniczny inwestor), a ja nie mam żadnego wpływu na to, kto będzie „nowym dzierżawcą”.

- Brak szczegółów o tym, jak wygląda inwestycja – nie podano nawet dokładnej powierzchni, którą zajmą. Brak załączników, planów, mapek.

- Po analizie wyszło, że ta umowa jest bardzo jednostronna. Prawie wszystkie prawa ma inwestor, a właściciel ziemi zostaje z obowiązkami i ryzykiem - podsumowuje.

Warto skonsultować z prawnikiem. Robią to za darmo

- Jeśli też dostałeś taką ofertę – nie podpisuj niczego „na szybko”. Skonsultuj to z prawnikiem albo przynajmniej upewnij się, że rozumiesz konsekwencje. Darmowy grunt przez dwa - trzy lata plus możliwość wycofania się przez firmę w każdej chwili? To nie jest uczciwa umowa - zaznacza radny.

Tomasz Bury zachęca, by zawsze skonsultować taką umowę. Można to zrobić chociażby w ramach darmowych porad prawnych, jakie oferuje sporo gmin. Adwokaci i radcy prawni udzielają darmowych porad prawnych również w Starostwie Powiatowym w Biłgoraju po uprzedniej rejestracji pod nr tel. 668 150 589 od poniedziałku do piątku od 7.30 do 15.30 lub przez e-mail: nieodplatna@bilgorajski.pl

Natalia Račaitis

Tomasz Leńczuk
radca prawny:

Analizowałem podobne umowy w liczbie kilkudziesięciu. Wszystkie umowy były bardzo korzystne, ale dla spółki z o.o., najczęściej z kapitałem zakładowym 5000 zł, która uzyskuje darmowe pole do prowadzenia działalności, które dodatkowo może przekazać innemu podmiotowi. Wg analizowanych projektów, płatność za dzierżawę, w wirtualnej kwocie nigdy nie zabezpieczona, tak jak np. bank zabezpiecza pożyczony kapitał wekslem, hipoteką lub poręczeniem. Ale nic dziwnego. Czemu spółka ma proponować zawarcie umowy na uczciwych warunkach skoro znajdują się jeszcze rolnicy, którzy bez czytania innej treści umowy niż wytłuszczona cena, podpisali zobowiązanie na wiele lat, nic nie otrzymując przy podpisaniu umowy w zamian. W naszym kraju takie procedery są legalne, bo obowiązuje zasada swobody umów i swoboda prowadzenia działalności gospodarczej, która jest rozumiana również jako otwieranie działalności bez żadnego wkładu własnego wyłącznie kosztem innych, którzy często mogą być oszukani.

eprasa.pl c59d44b57f

INFORMATOR GMINY BIŁGORAJ

Sabałowe Bajania - święto folkloru w sercu Podhala

Fot.GOK Biłgoraj

Jednym z najważniejszych momentów imprezy było rozstrzygnięcie konkursu – Męski Zespół Śpiewaczy z Bukowej zaprezentował się znakomicie, zdobywając drugie miejsce

Fot.GOK Biłgoraj

Zajęcie drugiego miejsca przez Męski Zespół Śpiewaczy z Bukowej to nie tylko osobisty sukces – to także świetna reklama dla regionu

Fot.GOK Biłgoraj

W dniach 9-13 lipca Bukowina Tatrzańska gościła 59. Festiwal Folkloru Polskiego Sabałowe Bajania – zlot gawędziarzy, śpiewaków, instrumentalistów i drużb weselnych z całej Polski.

Festiwal rozpoczął się 9 lipca barwną paradą kapel konnych oraz oficjalnym otwarciem przed Domem Ludowym, z udziałem regionalnych zespołów „Orlynta" i „Mali Wiyrchowianie". W kolejnych dniach odbywały się przesłuchania konkursowe, a także liczne koncerty – m.in. Teresa Mirga z Kałe Bała, jubileuszowe występy Gronickiego (30-lecie) i Pectusa (20-lecie), Hanki Rybki, FolkPower i Ciupagi.

Jednym z najważniejszych momentów imprezy było rozstrzygnięcie konkursu – Męski Zespół Śpiewaczy z Bukowej zaprezentował się znakomicie, zdobywając **drugie miejsce**. Zespół zachwycił jury autentycznością, brzmieniem i harmonią – co było można usłyszeć podczas występu. Zdobycie **drugiego miejsca** na ogólnopolskim festiwalu to ogromny sukces, potwierdzający doskonałą formę wykonawców z naszej gminy i ich wkład w utrzymywanie polskiej tradycji śpiewaczej.

Co czyni Sabałowe Bajania wyjątkowymi?

Zapewne miejsce i klimat - malownicza Bukowina Tatrzańska, Dom Ludowy i okolice stacji Rusiń-Ski tworzą idealne warunki do folklorystycznych prezentacji, konkursowo-artystyczna różnorodność - od gawędziarzy, przez instrumenty i śpiew, aż po drużbów weselnych, młodzież i tradycyjne tańce, doświadczenia dla publiczności - od koncertów i parad, przez kiermasze, warsztaty, aż po degustacje i wieczory pod gołym niebem, integracja i promocja - festiwal pomaga zachować i przekazywać kulturę ludową, angażując zarówno uczestników, jak i młodsze pokolenia.

Sukces Męskiego Zespołu Śpiewaczego z Bukowej

Zajęcie **drugiego miejsca** przez Męski Zespół Śpiewaczy z Bukowej to nie tylko osobisty sukces – to także świetna reklama dla regionu. Pokazuje, że nawet niewielka lokalna społeczność potrafi konkurować z zespołami z całej Polski. Taki wynik inspiruje młodzież i ludzi lokalnych do aktywnego uczestnictwa w kulturze.

Wójt gminy Biłgoraj, Dariusz Świerczyński, składa gorące gratulacje i podziękowania:

- To ogromny sukces, który napawa dumą całą naszą gminę. Dziękuję za piękne reprezentowanie gminy Biłgoraj i życzę dalszych artystycznych sukcesów. Wasza praca, zaangażowanie i umiłowanie tradycji i kultury są dla nas wszystkich powodem do wielkiej dumy.

Sabałowe Bajania potwierdziły, że kultura ludowa jest wciąż żywa. Od 9 do 13 lipca wydarzenie przyciągnęło licznych artystów, gawędziarzy, zespoły regionalne i widzów spragnionych tradycji. A Męski Zespół Śpiewaczy z Bukowej, ze swoim srebrnym miejscem, pokazał twarz silnej, lokalnej tradycji, która nadal żyje i kwitnie.

Gratulacje dla zespołu i do zobaczenia na kolejnej edycji – życzymy jeszcze więcej sukcesów i zachowania śpiewaczej pasji!

Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze. Gratulacje dla naszych drużyn!

W niedzielę, 6 lipca na Stadionie w Tarnogrodzie odbyły się Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze, które, jak co roku, zgromadziły najlepsze drużyny Ochotniczych Straży Pożarnych z całego powiatu. Rywalizacja była zacięta, atmosfera sportowej rywalizacji udzielała się wszystkim, a wyniki naszych lokalnych drużyn napawają dumą!

Na szczególne uznanie zasługują **drużyny żeńskie** z naszego regionu. **Drużyna ze Starego Bidaczowa** spisała się znakomicie, zdobywając **II miejsce** w klasyfikacji końcowej. Niewiele zabrakło do pierwszego miejsca. Ich świetna forma, doskonała współpraca i determinacja na pewno zaowocuje na kolejnych zawodach.

Równie dobrze zaprezentowała się **drużyna żeńska z Dereźni**, która zakończyła zawody na **III miejscu**. To wielkie osiągnięcie i dowód na to, że strażaczki z Dereźni są w ścisłej czołówce powiatowych zmagań.

W rywalizacji męskich drużyn również nie zabrakło emocji. **OSP Smólsko** zakończyła zawody na **V miejscu**, pokazując hart ducha i ogromne zaangażowanie. To bardzo dobry wynik, biorąc pod uwagę silną konkurencję.

Z kolei **OSP Brodziaki** uplasowała się na **XVI miejscu**. Choć wynik nie oddaje pełni ich wysiłku, to sam udział w zawodach tej rangi to powód do dumy. Wierzymy, że zdobyte doświadczenie zaprocentuje w kolejnych edycjach!

Wójt gminy Biłgoraj, Dariusz Świerczyński, składa serdeczne gratulacje wszystkim uczestnikom zawodów za sportową walkę, zaangażowanie i godne reprezentowanie naszych miejscowości.

- Wasze przygotowanie i duch walki są godne najwyższego uznania. Szczególne wyrazy uznania kierujemy do **pań ze Starego Bidaczowa i Dereźni** – jesteście prawdziwą dumą naszej gminy! Dziękujemy za waszą pasję i poświęcenie – to właśnie dzięki takim ludziom nasza społeczność jest silna i bezpieczna!

Życzymy dalszych sukcesów, bezpiecznych powrotów z akcji i kolejnych medali w przyszłości! Do zobaczenia na następnych zawodach!

Fot.GOK Biłgoraj

Drugie miejsce dla pań z OSP Stary Bidaczów

Fot.GOK Biłgoraj

Drużyna OSP Smólsko zakończyła zawody na V miejscu

Fot.GOK Biłgoraj

Drużyna żeńska z Dereźni zakończyła zawody na III miejscu

Fot.GOK Biłgoraj

Drużyna ze Starego Bidaczowa spisała się znakomicie, zdobywając II miejsce w klasyfikacji końcowej!

BIL

eprasa.pl c59d44b57f

INFORMATOR URZĘDU MIASTA BIŁGORAJA

Zakończono inwestycję za blisko 7 milionów złotych

16 lipca 2025 roku w Biłgoraju zakończono jedną z ważniejszych inwestycji drogowych ostatnich lat. Projekt budowy dróg gminnych w osiedlu Puszcza Solska, realizowany przez blisko 15 miesięcy, został pomyślnie ukończony, przynosząc mieszkańcom tej części miasta nowoczesną infrastrukturę drogową.

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg

Całkowita wartość zadania wyniosła 6 996 776,20 złotych, z czego znacząca część, bo aż 4 069 296,52 złotych, pochodziła z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Dofinansowanie to, uzyskane na podstawie umowy Nr G/RFRD/19/2024 z dnia 15 listopada 2023 roku.

Inwestycja objęła trzy odcinki dróg gminnych o łącznej długości prawie 1,3 kilometra. Przekazanie placu budowy nastąpiło 23 kwietnia 2024 roku, a umowa z wykonawcą została podpisana 15 lutego 2024 roku. Choć pierwotnie na realizację projektu przewidziano 20 miesięcy, dzięki sprawnej organizacji prac udało się zakończyć inwestycję znacznie wcześniej.

Powstała nawierzchnia drogowa z betonowej kostki brukowej o szerokości 5,50-6,0 metra na łącznej długości 1244,3 metra bieżącego. Wykonano również drogi dla pieszych z kostki brukowej o szerokości 2,0-2,5 metra, których łączna długość wyniosła 604,2 metra bieżącego. Uzupełnieniem infrastruktury są ulepszone pobocza gruntowe z kruszywa o zmiennej szerokości 0,75-1,25 metra, rozciągające się na długości 815 metrów.

Szczególną uwagę zwraca nowoczesne podejście do oświetlenia ulicznego. Zainstalowano energooszczędne oświetlenie z oprawami LED, które nie tylko zapewni lepsze warunki widoczności, ale również przyczyni się do oszczędności energii. Utworzono także trzy nowe przejścia dla pieszych z dedykowanym doświetleniem, co znacząco poprawi bezpieczeństwo mieszkańców.

Inwestycja nie ograniczyła się jedynie do budowy dróg. W ramach projektu zadbano o kompleksowe zagospodarowanie terenu, w tym zieleń w granicach pasa drogowego. Wykonano urządzenia odwadniające, kanalizację deszczową i rowy odwadniające. Szczególnie nowatorskim elementem jest stworzenie pierwszego w mieście zbiornika retencyjno-odparowującego na wody opadowe i roztopowe, który ma zabezpieczyć przed podtopieniami.

Jak wyjaśnia kierownik referatu inwestycji Jerzy Sosnowski, to pierwsze tego typu miejsce w Biłgoraju. Kolejny zbiornik retencyjny powstaje przy okazji budowy ulicy Knappa, co pokazuje, że miasto konsekwentnie wprowadza nowoczesne rozwiązania w zakresie gospodarki wodnej.

Realizacja projektu obejmowała również przebudowę infrastruktury podziemnej. Wybudowano odcinki sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami, przebudowano sieć gazową oraz średniego napięcia. Usunięto kolizje z infrastrukturą elektroenergetyczną i teletechniczną, a także zdemontowano napowietrzną linię oświetleniową, co przyczyniło się do poprawy estetyki osiedla.

Wprowadzono stałą organizację ruchu, polegającą na ustaleniu strefy skrzyżowań równorzędnych, co ma usprawnić płynność ruchu w tej części miasta. Wszystkie te działania składają się na kompleksową modernizację infrastruktury, która rzeczywiście zmieni oblicze osiedla Puszcza Solska.

Zakończenie projektu w osiedlu Puszcza Solska to kolejny dowód na dynamiczny rozwój Biłgoraja i konsekwentne dążenie samorządu do zapewnienia jak najlepszych warunków życia dla mieszkańców. Inwestycja ta, łącząca nowoczesne rozwiązania techniczne z dbałością o środowisko naturalne, stanowi wzór dla podobnych przedsięwzięć realizowanych w mieście.

„Na Fali Nadziei – Przekraczając Granice" dla Adasia

W dniach 25-27 lipca 2025 roku Zalew Bojary w Biłgoraju stanie się areną kolejnej edycji akcji „Na Fali Nadziei – Przekraczając Granice", organizowanej przez Fundacje Polska Synergia.

Tym razem wspieramy 12-letniego Adasia Iwanejko z Woli Małej, który walczy ze śmiertelną dystrofią mięśniową Duchenne'a. Jego jedyną szansą na powrót do zdrowia jest kosztowna terapia genowa w USA za ponad 16 milionów złotych.

Główną atrakcją będzie wyjątkowe wyzwanie sportowe Damiana Błaszczyka, który przez 48 godzin będzie pływał w Zalewie Bojary, stawiając sobie za cel pokonanie 100 km. Na scenie wystąpią gwiazdy polskiej muzyki: VIDEO, Wac Toja, Medusa, Charmée, Wiatr, Hubson, Fire LBL, Head Vision oraz Mchem Porosło.

Program obejmuje także turniej siatkówki, lunapark i animacje dla dzieci, pokazy oraz strefy gastronomiczne. To rodzinne święto, które udowodni, że wspólne działanie pozwala przenosić góry.

Zapraszamy nad Zalew Bojary, by wspólnie pomóc Adasiowi spełnić marzenie o powrocie do zdrowia.

XV Międzynarodowy Festiwal „Śladami Singera" w Biłgoraju

Wydarzenie rozpocznie się we wtorek 22 lipca o godzinie 18.00 projekcją filmu „Mordechaj Gebirtig, czyli bądź zdrów mój Krakowie" - muzyczno-dokumentalnej opowieści o życiu słynnego żydowskiego poety i kompozytora. Film Piotra Szalszy przedstawi krakowski Kazimierz oczami artysty-stolarza, którego pieśni dokumentowały życie przedwojennej społeczności żydowskiej.

O godzinie 19.00 na scenie pojawią się „Pieśni i opowieści Joszy Cwika" - muzyczno-gawędziarski spektakl jednoosobowy przywołujący zapomniany świat żydowskiej Lubelszczyzny. W programie zabrzmi jidysz, legendy i historie z dawnych gazet, które opowiedzą o fascynującym życiu mieszkańców sztetli.

Kulminacyjnym punktem festiwalu będzie widowisko „Przyjaciele Sztukmistrza 2025" o godzinie 20.00 na scenie letniej BCK. To teatralne święto o charakterze ulicznego variete z muzyką na żywo, elementami cyrku, powietrznymi akrobacjami i fire show. W międzynarodowym przedsięwzięciu wezmą udział artyści z Argentyny, Chile, Czech, Francji, Stanów Zjednoczonych i Polski.

Festiwal „Śladami Singera" to hołd dla noblisty Izaaka Bashevisa Singera i przypomnienie o wielokulturowym charakterze naszego regionu. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest wolny.

eprasa.pl c59d44b57f

Wielki sukces biłgorajskich ciężarowców!

Zawodnicy „Znicza” najlepsi w Polsce i za granicą

Fot.Tomasz Zaleva

Tymoteusz Kaczor (z lewej) będzie reprezentował Polskę w kategorii U15 – 60 kg, natomiast Adam Lipiński wystartuje w rywalizacji zawodników U17 w kategorii 56 kg

Fot.LKS

Zawodnik LKS „Znicz” Maciek Szczygielski zanotował znakomity występ w reprezentacji Polski na Turnieju Nadziei Olimpijskich na Węgrzech

Wśród dziewcząt najlepszy wynik osiągnęła Emilia Brewińska (z lewej), która wywalczyła brązowy medal w kategorii 49 kg

Zawodnicy LKS „Znicz” nie schodzą z podium. Gdzie się pojawią, tam są najlepsi. Świetne wiadomości płyną z Tomyśla, Węgier i Madrytu.

Od 4 do 6 lipca w Nowym Tomyślu odbywała się XXXI Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w podnoszeniu ciężarów. Ziemię Biłgorajską reprezentowała silna siedmioosobowa drużyna LKS „Znicz”, która przywiozła worek medali, a w klasyfikacji końcowej zajęła 4. miejsce z dorobkiem 106 punktów!

Najlepsze wyniki indywidualne

Adam Lipiński wywalczył złoto w kategorii 55 kg. Jego szczegółowe wyniki: rwanie 75 kg (srebrny medal), podrzut 102 kg (złoty medal), dwubój 177 kg. Maksymilian Chyl wywalczył srebro w kategorii 67 kg rwanie - 93 kg IV miejsce, podrzut 121 kg (srebrny medal), dwubój 214 kg (srebrny medal). Emilia Brewińska wywalczyła brązowy medal w kategorii 49 kg z wynikiem 115 kg w dwuboju. Rwanie: 52 kg – srebrny medal, podrzut: 63 kg - brązowy medal.

Wielki sukces na Węgrzech

To nie koniec sukcesów zawodników Znicza. Równolegle do OOM na Węgrzech odbywał się Turniej Nadziei Olimpijskich. To prestiżowy turniej, w którym udział biorą reprezentacje państw z Grupy Wyszehradzkiej. W turnieju Polska zajęła pierwsze miejsce. W 7-osobowej reprezentacji Polski znalazł się zawodnik LKS „Znicz” Maciek Szczygielski, który zanotował znakomity występ, uzyskując 275 kg w dwuboju, 128 kg w rwaniu, 147 kg w podrzucie, przyczyniając się tym do zwycięstwa naszego kraju.

- To bardzo solidny rezultat, który pokazuje ogromny potencjał i świetną formę Maćka! Reprezentacja Polski w klasyfikacji drużynowej zajęła 1. miejsce! To dowód na to, że nasza młodzież w podnoszeniu ciężarów ma się naprawdę dobrze i walczy o najwyższe cele!

Gratulacje dla zawodników, trenerów i całego sztabu! - przekazał dumny LKS „Znicz”.

Szykują się do Mistrzostw Europy

Biłgorajscy ciężarowcy nie spoczywają na laurach. Dwóch zawodników Znicza - Tymoteusz Kaczor i Adam Lipiński przebywa obecnie na zgrupowaniu kadry Polski. Będą reprezentować nasz kraj na Mistrzostwach Europy w podnoszeniu ciężarów w Madrycie, które odbędą się pod koniec lipca. Biłgorajscy ciężarowcy nie spoczywają na laurach. Dwóch zawodników Znicza - Tymoteusz Kaczor i Adam Lipiński przebywa obecnie na zgrupowaniu kadry Polski. Będą reprezentować nasz kraj na Mistrzostwach Europy w podnoszeniu ciężarów w Madrycie, które odbędą się pod koniec lipca.

- To ogromne wyróżnienie i dowód na ciężką pracę, determinację oraz pasję, jaką chłopaki wkładają w każdy trening! Gratulujemy zawodnikom oraz całemu sztabowi trenerskiemu – jesteśmy z Was dumni. Trzymamy mocno kciuki za sukcesy w Madrycie - **komentuje biłgorajski klub.**

Natalia Račaitis

Wyniki indywidualne XXXI Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w podnoszeniu ciężarów

Kobiety:
III miejsce: Emila Brewińska
V miejsce: Maja Białek
VIII miejsce: Julia Kurasiewicz

Mężczyźni:
I miejsce: Adam Lipiński
II miejsce: Maksymilian Chyl
X miejsce: Emil Tutka
XV miejsce: Radosław Bździuch

Maksymilian Chyl wywalczył srebro w kategorii 67 kg

Adam Lipiński wywalczył złoto w kategorii 55 kg

Nasi artyści wrócili z ważnego festiwalu z ważnymi nagrodami. Cztery razy podium

Sabałowe Bajania to Festiwal muzyki ludowej w Bukowinie Tatrzańskiej. Ziemię Biłgorajską w tym roku reprezentowały cztery grupy artystów i wszyscy stanęli na podium.

W tym roku Festiwal odbył się w dniach 9-13 lipca. Ziemię Biłgorajską reprezentowały cztery grupy artystów: Zespół Śpiewaczy „Zamszanki” z Zamchu w gminie Obsza, Zespół Śpiewaczy Łukowa IV, Męski Zespół Śpiewaczy z Bukowej w gminie Biłgoraj i „solista-instrumentalista” Sławomir Niemiec z gminy Aleksandrów. I wszyscy wrócili z nagrodami w Ogólnopolskim Konkursie Gawędziarzy, Instrumentalistów, Śpiewaków, Drużbów i Starostów Weselnych w Bukowinie Tatrzańskiej **Sławomir Niemiec zdobył I miejsce.**

Męski Zespół Śpiewaczy z Bukowej zdobył drugie miejsce

Zespół śpiewaczy z Łukowej IV wrócił z drugą nagrodą. Męski Zespół Śpiewaczy z Bukowej wyśpiewał sobie II miejsce w swojej kategorii, natomiast „Zamszanki” wróciły z 3 nagrodą.

Natalia Račaitis

„Solista-instrumentalista” Sławomir Niemiec z gminy Aleksandrów zajął pierwsze miejsce w swojej kategorii

Zespół Śpiewaczy z Łukowej IV

Zamszanki z gminy Obsza 3 nagrodą

BIL

eprasa.pl c59d44b57f

zamojska24.pl

Kto najbogatszy w powiecie zamojskim? Zobaczcie ranking

Która gmina i który samorząd są najbogatsze w powiecie zamojskim? Mamy odpowiedź w najnowszym rankingu przygotowanym przez Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota". To ranking dochodów naszych samorządów w przeliczeniu na jednego mieszkańca. To w których gminach powiatu zamojskiego (przynajmniej w teorii) mają najgrubsze portfele?

Metoda obliczania wskaźnika użytego w rankingu jest identyczna, jak w latach poprzednich. Pominięte zostały wpływy z dotacji celowych. Wpływ wielkiej, jednorazowej dotacji inwestycyjnej potrafi wywindować samorząd bardzo wysoko. Jest to awans incydentalny i niemający związku z trwałym wzrostem zamożności budżetu. Wpływające do budżetu dochody zostały skorygowane na dwa sposoby:

- Po pierwsze, odjęliśmy składki przekazywane przez samorządy w związku z subwencją równoważącą (regionalną w przypadku województw) – tak zwany podatek janosikowy. Po drugie, do faktycznie zebranych dochodów dodaliśmy skutki zmniejszenia stawek, ulg i zwolnień w podatkach lokalnych (chodzi o to, aby porównywać faktyczną zamożność, a nie skutki podejmowanych w gminach autonomicznych decyzji odnoszących się do polityki fiskalnej). Ta poprawka odnosi się wyłącznie do samorządów gminnych, bo powiaty i województwa nie podejmują żadnych decyzji odnoszących się do podatków - **tłumaczą autorzy zestawienia.**

Jak wypada powiat zamojski na tle Polski?

W zestawieniu miast na prawach powiatu mamy Zamość. I to na całkiem dobrym miejscu, bo 12 w Polsce! Pierwsza trójka to Sopot, Płock i Gliwice. U lidera, zamożność per capita na jednego mieszkańca w 2024 roku to 12 956,83. Dla porównania Zamość to: 8793,54 zł. Wstydu naprawdę nie ma, bo sklasyfikowanych zostało 48 miast na prawach powiatu, a za plecami Zamościa są m.in.: Tarnów, Częstochowa, Gdynia, Chełm, Leszno, Rybnik czy Chorzów.

289 miejsce
zajął powiat zamojski, niestety przy samym końcu

A jak wypadamy w zestawieniu polskich powiatów?

Tu na liście 314 powiatów z całego kraju. Powiat zamojski w rankingu za 2024 rok uplasował się niestety przy samym końcu. To 289 miejsce, choć i tak nieznany awans w porównaniu z rankingiem sprzed roku, kiedy byliśmy na 302 pozycji. Jakieś pocieszenie? Za powiatem zamojskim, powiaty: krakowski, lubelski, czy rzeszowski. A trzy najbogatsze w Polsce to powiaty: przysuski (mazowieckie), człuchowski (pomorskie) oraz opatowski (świętokrzyskie).

Wśród najbogatszych **miasteczek** w Polsce, aż 680 pozycji. Dopiero na 536 miejscu jest Zwierzyniec (awans z 563), na 596 plasuje się Krasnbród (spadek z 485), a na 608 - Szczebrzeszyn (awans z 617). Trzy najbogatsze polskie miasteczka? Krynica Morska, Międzyzdroje i Kamieńsk.

I jeszcze **gminy wiejskie.** Najbogatsze samorządy to: Kleszczów (łódzkie), Rewal (zachodniopomorskie) i Sulmierzyce (łódzkie). A powiat zamojski? Wśród 1464 sklasyfikowanych z całej Polski, najlepiej wypadają: Grabowiec (1106), Adamów (1127), Sitno (1168), Miączyn (1313), Zamość (1354), Skierbieszów (1362), Nielisz (1408), Stary Zamość (1413), Radecznica (1421), Łabunie (1423), Sułów (1424) i na samym końcu Komarów-Osada (1439).

Tomasz Zalewa

Rasistowski atak w Zamościu? Prokuratura wszczyna śledztwo

Prokuratura wszczyna śledztwo w sprawie incydentów o podłożu ksenofobicznym i rasistowskim w Zamościu. Miało do nich dojść podczas Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego „EUROFOLK". - Zgłoszone zostały także komentarze propagujące mowę nienawiści, zamieszczone pod filmem „Zoo nocą" - potwierdza prezydent Zamościa, Rafał Zwolak.

Podczas 22. Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego „Eurofolk" w Zamościu (7–13) doszło do niemiłego incydentu - grupa zagranicznych artystów (m.in. z Hiszpanii, Kolumbii, Senegalu, Indii, Serbii) padła ofiarą agresji słownej ze strony mieszkańców, którzy mylnie uznali ich za nielegalnych migrantów.

- Wyp.....ać czarnuchy do Afryki, wyp.....ać czarnuchy - **takie wyzwiska miały być kierowane przez grupę wulgarnych mieszkańców pod adresem zagranicznych gości.**

Festiwal już się zakończył, goście wyjechali, ale temat wcale nie jest zamknięty:

Zamojska policja zebrała materiały dowodowe w sprawie incydentów dotyczących napaści słownej na uczestników Eurofolku. Przekazała je do Prokuratury Okręgowej w Zamościu, która wszczęła śledztwo w kierunku art. 257 kodeksu karnego. Chodzi o napaść z powodu ksenofobii i rasizmu. Napaść – także słowna - z powodu ksenofobii i rasizmu jest zagrożona karą pozbawienia wolności do lat 3.

- Zgłoszone zostały także komentarze propagujące mowę nienawiści, zamieszczone pod filmem „Zoo nocą". Wszystkie takie incydenty i wpisy będą zgłaszane na policję czy do prokuratury. Bo osoby, które zastraszają, grożą, obrażają, nękają – także w sieci - powinny ponieść odpowiedzialność karną. Od dawna o tym mówiłem i będę w tej sprawie konsekwentny

Zamość, wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO, jest miastem bezpiecznym. Ale też przyjaznym, tolerancyjnym i otwartym na turystów i gości z całego świata. Takim, jakie było w zamyśle założyciela Jana Zamoyskiego. Zrobimy wszystko, by zawsze takim było - **tłumaczy prezydent miasta, Rafał Zwolak.**

Tomasz Zalewa

To brak kultury, a nie akcja – komentują w Zamościu

Jest oficjalne stanowisko organizatorów Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego Eurofolk Zamość. Tego, na którym zagraniczni goście zostali zwyzywani przez agresywnych mieszkańców. - Organizatorzy nie zostali poinformowani przez żadnego z gości, pilotów ani przedstawicieli zespołów o przejawach dyskryminacji czy nietolerancji w trakcie pobytu - czytamy.

Tomasz Zalewa

Oficjalne stanowisko organizatorów Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego Eurofolk Zamość:

W związku z pojawiającymi się w mediach społecznościowych komentarzami dotyczącymi incydentu z udziałem gości Eurofolku, stanowczo pragniemy podkreślić, że takie zachowanie traktujemy jako przejaw braku kultury – a nie akcję skierowaną przeciwko komukolwiek. Organizatorzy nie zostali poinformowani przez żadnego z gości, pilotów ani przedstawicieli zespołów o przejawach dyskryminacji czy nietolerancji w trakcie pobytu.

Chcemy zapewnić, że Eurofolk Zamość od 22 lat jest wydarzeniem całkowicie wolnym od polityki – naszym celem jest promocja dialogu międzykulturowego, wzajemnego szacunku oraz wspólnego świętowania różnorodności. Nasza społeczność festiwalowa składa się z artystów i gości z różnych stron świata, których łączy pasja do folkloru, a żadna forma dyskryminacji nie jest w naszym programie akceptowana.

Jako organizatorzy zobowiązujemy się do dalszego monitorowania sytuacji oraz podejmowania działań edukacyjnych i prewencyjnych, by zapewnić wydarzenie w duchu otwartości, tolerancji i wzajemnego zrozumienia.

Z poważaniem,
Dyrekcja Festiwalu Eurofolk Zamość
Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Zespołu „Zamojszczyzna"

Fot.Zamojski Dom Kultury

Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny Eurofolk, w tym roku w cieniu skandalicznego zachowania grupy agresywnych mieszkańców

BIL

eprasa.pl c59d44b57f

Myślał, że w wodzie go nie złapią?

Patrol pełniący służbę na zalewie w Nieliszu zatrzymał do kontroli 38-latka, który pływał jednostką z silnikiem spalinowym. Okazało się, że mężczyzna ma zakaz kierowania wszelkimi pojazdami mechanicznymi. Za popełnione przestępstwo niestosowania się do sądowych orzeczeń 38-latek odpowie przed sądem.

Fot. KWP w Lublinie

38-latek poniesie konsekwencje kierowania skuterem wodnym mimo orzeczonego przez sąd zakazu, za co grozi kara do 5 lat więzienia

Patrol z Nielisza pełniący służbę przy użyciu policyjnej łodzi został powiadomiony przez ratownika Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego o falowaniu w strefie portowej przez kierującego skuterem wodnym z silnikiem spalinowym.

Reagując na zgłoszenie, policjanci zatrzymali kierującego do kontroli. Okazało się, że 38-letni mieszkaniec powiatu zamojskiego posiadał patent sternika motorowodnego i był trzeźwy. Jednak w czasie dalszych sprawdzeń w policyjnych systemach informatycznych wyszło na jaw, że mężczyzna ma orzeczony przez sąd zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

38-latek poniesie konsekwencje kierowania skuterem wodnym mimo orzeczonego przez sąd zakazu, za co grozi kara do 5 lat więzienia.

Pamiętajmy, że łodzie silnikowe czy skutery wodne są traktowane przez prawo jako pojazdy mechaniczne. Korzystanie z tego typu jednostek pływających przez osoby posiadające orzeczony przez sąd zakaz jest przestępstwem. Przestępstwem jest również pływanie tego rodzaju sprzętami wodnymi pod wpływem alkoholu. Może być też przyczyna tragedii. Spożycie nawet małej ilości alkoholu negatywnie wpływa na umiejętności prowadzenia wszelkich pojazdów, powodując obniżenie koncentracji, kłopoty z oceną odległości czy oszacowaniem ryzyka. Bardzo często przekłada się również na brawurę i lekceważenie podstawowych zasad bezpieczeństwa.

Tomasz Zalewa

Zuchwała kradzież w gminie Zamość

35-latek podejrzany o kradzież z włamaniem do budynku gospodarczego na terenie gminy Zamość, w rękach Policji. Skradzione zostały elektronarzędzia o łącznej wartości blisko 2000 złotych.

Podejrzany usłyszał zarzut kradzieży z włamaniem, za co grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. 35-latek odpowie też na posiadanie mefedronu.

Funkcjonariusze z Komendy Miejskiej Policji w Zamościu otrzymali zgłoszenie dotyczące włamania do budynku gospodarczego znajdującego się na terenie posesji w gminie Zamość. Z zawiadomienia pokrzywdzonego wynikało, że w maju nieznany wówczas sprawca, po wyrwaniu mocowania kłódki w drzwiach do budynku gospodarczego, wszedł do środka i z wnętrza ukradł szlifierki, wkrętarki oraz inne narzędzia. Wartość skradzionych przedmiotów pokrzywdzony oszacował na łączną kwotę prawie 2000 złotych.

Sprawą zajęli się funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego zamojskiej komendy, którzy w czwartek wieczorem zatrzymali 35-letniego mieszkańca Zamościa podejrzewanego o popełnienie tego przestępstwa. W czasie przeszukania jego mieszkania policjanci odnaleźli i zabezpieczyli woreczek z białą zbryloną substancją. Po badaniu narkotesterem okazało się, że jest to mefedron.

Mężczyzna został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie. Usłyszał już zarzut dotyczący kradzieży z włamaniem oraz posiadania środków odurzających. Kodeks karny za przestępstwo kradzieży z włamaniem przewiduje karę do 10 lat pozbawienia wolności. Natomiast za posiadanie narkotyków grozi kara pozbawienia wolności do lat 3.

Policjanci odzyskali część skradzionych elektronarzędzi, które wkrótce wrócą do prawowitego właściciela.

Tomasz Zalewa

Rowerzysta wjechał w samochód. Trafił do szpitala

TOMASZÓW LUBELSKI: Jadący rowerem 64-latek nie dostosował się do znaku i uderzył w samochód Audi. Rowerzysta został przewieziony do tomaszowskiego szpitala.

Fot. KPP Tomaszów Lubelski

Funkcjonariusze sprawdzili zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu u uczestników zdarzenia i byli oni trzeźwi

W poniedziałek (14 lipca) w Tomaszowie Lubelskim na skrzyżowaniu ul. Sienkiewicza z ul. Ordynacką doszło do zderzenia rowerzysty oraz samochodu osobowego.

- Na miejsce zostali skierowani policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego tomaszowskiej jednostki. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 64-latek, jadąc rowerem ul. Sienkiewicza w stronę miejscowości Pasieki, nie dostosował się do znaku poziomego, tj. linii krawędziowej ciągłej, w wyniku czego uderzył z prawy tylny błotnik pojazdu Audi, którego kierujący skręcał w prawo w ul. Ordynacką. Audi kierował 22-latek z gminy Tomaszów Lubelski - informuje młodszy aspirant Aneta Brzykcy z KPP w Tomaszowie Lubelskim.

W wyniku zderzenia rowerzysta przewrócił się i został przewieziony do tomaszowskiego szpitala.

Funkcjonariusze sprawdzili zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu u uczestników zdarzenia i byli oni trzeźwi.

Joanna Niećko

Trzy parki narodowe łączą siły. Roztoczański także

Parki narodowe stają na głowie, żeby przyciągnąć do siebie turystów i gości, zwłaszcza że urlopy i wakacje w pełni. Trzy z nich idą razem. Roztoczański Park Narodowy, Poleski Park Narodowy i Świętokrzyski Park Narodowy, zapraszają na XVII Dzień Otwarty Roztoczańskiego Parku Narodowego. Wszystko w Zwierzyńcu.

Już 2 sierpnia (sobota) w Zwierzyńcu, każdy park przygotuje swoje stoisko z materiałami, opowieściami, aktywnościami i niespodziankami dla odwiedzających. To będzie prawdziwa natura w trzech wymiarach: torfowiska, lasy góry. Polesie, Roztocze i Łysogóry – trzy różne krajobrazy, trzy sposoby patrzenia na przyrodę.

Roztoczański Park Narodowy (RPN) to jeden z 23 parków narodowych w Polsce, położony we wschodniej części kraju, w województwie lubelskim, na terenie Roztocza Środkowego. Został utworzony w 1974 roku i zajmuje powierzchnię ponad 8 tys. hektarów, głównie na terenie Puszczy Solskiej. W parku dominuje las – pokrywa ok. 95 proc. powierzchni, a jednym z jego symboli jest jodła pospolita, osiągająca tu wyjątkowe rozmiary.

RPN jest domem dla ponad 3600 gatunków zwierząt. Jednym z najbardziej charakterystycznych mieszkańców parku jest konik polski – półdziki koń, będący potomkiem tarpana. Zwierzęta te żyją na ogrodzonym, ale naturalnym obszarze i są symbolem parku. W lasach Roztocza można zaobserwować jelenie, sarny, dziki, lisy, borsuki, a także kuny i zające. Park jest również ostoją dla rysia oraz wilka.

Wstęp na Dzień Otwarty Roztoczańskiego Parku Narodowego jest oczywiście wolny.

Kiedy: 2 sierpnia (sobota)
Gdzie: Zwierzyniec – Ośrodek Edukacyjno-Muzealny RPN
O której: godzina 10 – 17

Tomasz Zalewa

Seniorzy obrabiali zamojskie sklepy

On ma 65-lat, jego partnerka 57. Usłyszeli właśnie zarzut kradzieży towaru w jednym z marketów spożywczych na terenie Zamościa. Łączna wartość skradzionych przez nich przedmiotów wyniosła prawie 1200 zł. Zostali ujęci przez pracownika ochrony.

Policjanci zamojskiej komendy zostali wezwani do jednego z marketów spożywczych na terenie miasta, gdzie doszło do kradzieży towaru. Na miejscu okazało się, że pracownik ochrony ujął na gorącym uczynku 65-latka i jego 57-letnią partnerkę, którzy ze sklepowych półek zabrali artykuły spożywcze, kosmetyczne i elektryczne, a następnie, nie płacąc za towar, przekroczyli linię kas.

Okazało się, że te same osoby dzień wcześniej w podobny sposób ukradły ze sklepu również żelazko. Łączna wartość skradzionych przedmiotów wyniosła blisko 1200 złotych. Większa część towaru w nienaruszonym stanie wróciła na półki sklepowe, a nieuczciwa para trafiła do policyjnego aresztu.

Wykonując czynności służbowe w miejscu zamieszkania pary, kryminalni odnaleźli też skradzione dzień wcześniej żelazko. Zatrzymani usłyszeli już zarzut kradzieży. Za popełnione przez nich przestępstwo grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl c59d44b57f

Rewolucja pod Zamościem. Miasto będzie budować

To już oficjalne i potwierdzone. Zamość przekazał działki nad Łabuńką pod budowę nowej farmy fotowoltaicznej. Już wkrótce to właśnie słońce ma ... zasilać miejskie autobusy – a 14 nowych elektryków w żółto-czerwonych barwach pojawi się na ulicach. - Szykujemy realne oszczędności i ekologiczny przełom - zapowiada prezydent Rafał Zwolak.

Fot. Rafał Zwolak

Zamość już oficjalnie przekazał działki nad Łabuńką pod budowę nowej farmy fotowoltaicznej

Władze Zamościa przekazały właśnie dwie działki nad Łabuńką, na których powstanie nowa farma fotowoltaiczna o mocy do 0,7 MW. Energia z instalacji będzie zasilać miejskie autobusy elektryczne, co przyniesie wymierne oszczędności i uniezależni transport publiczny od rosnących cen energii.

– Wielokrotnie podkreślałem, jak istotna, zwłaszcza dziś, przy tak wysokich cenach energii – jest ekonomiczna i nowoczesna komunikacja miejska. Na ceny paliw nie mamy wpływu, ale na koszty energii elektrycznej już tak. Dlatego inwestujemy w odnawialne źródła energii, które realnie obniżają koszty funkcjonowania komunikacji - **tłumaczy prezydent miasta.**

Nowa farma fotowoltaiczna powstanie na terenach o łącznej powierzchni 65 arów, przekazanych Miejskiemu Zakładowi Komunikacji. To już kolejna tego typu inwestycja w mieście. Dzięki niej możliwe będzie jeszcze bardziej efektywne i tanie zasilanie floty autobusów elektrycznych.

Warto przypomnieć, że już wkrótce do miejskiego taboru dołączy kolejnych 14 autobusów elektrycznych. Będą kursować w barwach miasta – żółto-czerwonych i mają być znaczącym wzmocnieniem ekologicznego transportu publicznego.

– To inwestycja w przyszłość: bardziej przyjazne środowisko, niższe rachunki i lepsza jakość życia dla mieszkańców – **podsumowują władze miasta.**

Tomasz Zalewa

O włos od tragedii. Są poszkodowani

40-latek, kierując Skodą w m. Zielone (gm. Krasnobród), na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Z kierującym podróżowało troje pasażerów. Wszyscy trafili do szpitala.

Fot. KMP w Zamościu

Samochód zjechał do przydrożnego rowu i uderzył w drzewo. Tak pijany kierowca wiózł pasażerów

Do wypadku doszło na trasie Krasnobród – Zielone, gdzie kierujący pojazdem zjechał z drogi i uderzył drzewo.

Natychmiast na miejscu zdarzenia pojawiły się służby ratunkowe. Policjanci z Krasnobrodu wstępnie ustalili, że kierujący Skodą jechał w kierunku Krasnobrodu. Na łuku drogi nie zachował należytej ostrożności i nie dostosował prędkości do warunków ruchu, w wyniku czego stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do przydrożnego rowu i uderzył w drzewo.

Skodą kierował 40-latek z Tomaszowa Lubelskiego, przewoził troje pasażerów w wieku 17, 22 i 23 lat. Zarówno kierujący, jak i pasażerowie zostali przewiezieni do szpitala. Po badaniach okazało się, że obrażeń ciała wymagających dalszej hospitalizacji doznała 22-letnia pasażerka Skody.

Policjanci zbadali stan trzeźwości kierującego. Okazało się, że 40-latek w organizmie miał ponad 0,5 promila alkoholu. Od mężczyzny pobrana została krew celem wykonania badania retrospektywnego. Wynik wykaże jak wysokie stężenie alkoholu miał 40-latek w chwili zdarzenia. Mężczyzna stracił już uprawnienia do kierowania, wkrótce przed sądem poniesie dalsze konsekwencje swojego postępowania.

Tomasz Zalewa

Jest program święta kina na Roztoczu

Fot. LAF

Letnia Akademia Filmowa w Zwierzyńcu rozpoczyna się 10 sierpnia

To już dosłownie za moment. Przed nami 26. Letnia Akademia Filmowa w Zwierzyńcu, czyli kilkudniowe spotkanie na Roztoczu i wielkie święto kinomanów. A ci, co roku przyjeżdżają do nas i to z całej Polski. Już wiemy, na co przyjadą w tym roku, bo jest program tegorocznej akademii.

Dziewiętnaście sekcji filmowych, retrospektywy mistrzów, premiery, hity festiwali, kino Saamów, nowe kino włoskie, horrory w parku i wyjątkowi goście. To bogata oferta tegorocznej Letniej Akademii Filmowej w Zwierzyńcu. 26. święto kinomanów jest planowane na pierwszą połowę sierpnia.

Nowością LAF będzie cykl horrorów, które będą prezentowane w magicznej scenerii zwierzynieckiego parku.

Wśród innych propozycji uwagę miłośników X Muzy zwraca cykl, będący hołdem „mistrzowi epickiej opowieści" Jerzemu Antczakowi. - Twórca, który z kinowego ekranu potrafi zrobić literacki fresk - pełen emocji, dramatów, miłości i historii z wielkiej litery H. Kino Antczaka to klasyka, która nie starzeje się nigdy, a dziś, gdy dorosło nowe pokolenie widzów, chcemy dać im szansę przeżyć te filmy na wielkim ekranie, tak jak należy - czytamy w zaproszeniu na projekcje. Na liście filmów przygotowanych do prezentacji są m.in.: „Noce i dnie", „Hrabina Cosel", „Chopin. Pragnienie miłości", „Dama kameliowa" i „Epilog norymberski".

Po ponad dekadzie do Zwierzyńca wraca kino włoskie i to w kobiecym wydaniu. Bohaterkami filmów „Vermiglio", „Gloria!", „Diamenty", „Bogini Partenope" czy „La familia" są opiekunki, buntowniczki, wizjonerki i marzycielki, które nie boją się stawić czoła patriarchatowi.

Tegoroczna odsłona cyklu „Zrozumieć... Bliski Wschód" to zaproszenie do poznania kina z Iraku, Jemenu, Jordanii, Libanu i Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Organizatorzy proponują pięć filmów, które powstały mimo ograniczeń, cenzury i braku środków, ale potrafią poruszyć, zaskoczyć i na dłużej zostać w świadomości widza.

Po raz dziewiąty na LAF Łukasz Maciejewski przygotował autorski cykl projekcji, spotkań i rozmów z twórcami filmów, które go poruszyły, zarówno tych nagradzanych, jak i niedocenianych. Wśród gości będą: Anna Romantowska, Beata Ścibakówna, Cezary Łukaszewicz, Tamara Arciuch, Mariusz Drężek, Anita Sokołowska czy Marta Żmuda Trzebiatowska.

To tylko kilka z wielu propozycji tegorocznej edycji LAF. Od kilku tygodni trwa sprzedaż karnetów na sierpniowe święto filmu, któremu będzie towarzyszyć hasło „W twoim rytmie". Można je kupić on-line na stronie: laffest.pl. LAF potrwa od 10 do 17 sierpnia.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl c59d44b57f

Hetman Zamość ma już pięciu nowych piłkarzy

Zmian w Hetmanie Zamość ciąg dalszy. Piłkarski czwartoligowiec potwierdził właśnie kolejny transfer. To już piąty piłkarz (obok nowego sztabu trenerskiego), który wzmocni zespół przed sezonem zaczynającym się w weekend 9-10 sierpnia.

Fot. Hetman Zamość

Mateusz Zieliński to już piąty nowy piłkarz czwartoligowego Hetmana Zamość

Tym najnowszym nabytkiem jest Mateusz Zieliński. Osiemnastolatek jest uniwersalnym piłkarzem. Może występować na pozycjach środkowego i prawego obrońcy, a także defensywnego pomocnika. Nowy defensor jest wychowankiem Olimpii Miączyn. Występował także w AMSPN Hetman, Krysztale Werbkowice i juniorach pierwszoligowego GKS Tychy. Ostatni sezon spędził w Gryfie Gmina Zamość, regularnie występując w wyjściowej jedenastce. Rozegrał tam 31 meczów i zdobył cztery gole. Z Hetmanem podpisał roczny kontrakt:

- Bardzo się cieszę, że dołączam do Hetmana. To dla mnie nowe wyzwanie i szansa, by dalej się rozwijać. Mam nadzieję, że pomogę drużynie w nadchodzącym sezonie – **skomentował w klubowych mediach Hetmana, nowy zawodnik.**

W nowym sezonie w barwach Hetmana wystąpią też: Igor Szczygieł, który ostatnio grał w trzecioligowej Avii Świdnik oraz Kamil Sikora z trzecioligowej Świdniczanki Świdnik. Dwa kolejne transfery to Mikołaj Kosior (21), wychowanek LKS Skrobów, z którego trafił do juniorów Motoru Lublin, oraz bramkarz Michał Kot, pochodzący z Łukowa, a ostatnim klubem, w jakim występował, był KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Tomasz Zalewa

Specjalna estrada wędruje po Zamościu

Wędrująca Estrada odwiedzi zamojskie osiedla i zawita w różne części miasta. Odwiedzą was warsztaty, konkursy, animacje i atrakcje przygotowane przez zarządy osiedli. Już 29 lipca (wtorek), pierwszy przystanek na trasie i osiedle Partyzantów w Zamościu. Wszystko oczywiście bezpłatnie.

Zamojski Dom Kultury oraz Zarządy Osiedli: Partyzantów, Kilińskiego i Stare Miasto zapraszają na plenerowe wydarzenie profilaktyczne, czyli 12 Wędrującą Estradę – postaw na rodzinę.

29 lipca (wtorek) – os. Partyzantów
Ogródek Jordanowski ul. Kiepury
30 lipca (środa) – os. Kilińskiego
tereny zielone przy skrzyżowaniu ul. Piłsudskiego z ul. Kamienną
31 lipca (czwartek) – os. Stare Miasto
tereny zielone przy Furcie Wodnej
Każda z wizyt w godzinach: 16 - 20

W programie:
profilaktyka:
· strefa rozmów „na leżakach", a w niej rozmowy z pracownikami instytucji pomocowych i stowarzyszeń m.in. MCPR, Organizator Pieczy Zastępczej i Wspierania Rodziny, Centrum Zdrowia Psychicznego, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna nr 1, Fundacja Heros, Stowarzyszenie Alternatywa dla zwierząt, Klub Abstynenta Wiarus
· stoiska instytucji pomocowych
warsztaty rodzinne:
· modelarskie z Zamojską Modelarnią
· plastyczne z Paniami Wiolettą Brzozowską oraz Oleną Yermolenką
· garncarskie z Warto bo z Roztocza
· akrobatyczno-żonglerskie z Fundacją Sztukmistrze
· sportowe z Azymut Siedliska
· beat-box z Patrykiem Tiki Tak Matelą
· oddechowe i jogi z Akademią jogi
konkurs plastyczny „Malujemy przyjaźń"
animacje dla najmłodszych z Party Kraft
oraz atrakcje przygotowane przez Zarządy Osiedli
godz. 19
29 lipca – spektakl „Zgubowisko" Fundacja Sztukmistrze
30 lipca – spektakl „W koloże" Fundacja Sztukmistrze
31 lipca – koncert zespołu „San Remo"

W tym roku nagrodą za znajomość numerów instytucji i linii pomocowych (znajdują się na ulotkach Wędrującej Estrady) będzie do wyboru: malowanie buzi lub brokatowy tatuaż:

- Uwaga! Pamiętajmy o wodzie i nakryciu głowy! Wydarzenie bezpłatne - **apeluje Zamojski Dom Kultury.**

„12 Wędrująca Estrada – postaw na rodzinę" jest dofinansowana z Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na lata 2024-2026.

Tomasz Zalewa

To rekordzista w historii Hetmana Zamość

U progu zbliżającego się nowego sezonu piłkarskiego, ciekawostka. Wiecie, jakie było rekordowe zwycięstwo i najwyższa wygrana w historii Hetmana Zamość? Oczywiście w oficjalnym i ligowym meczu piłkarskim. I to wcale nie jest pomyłka. Zwycięstwo ... 28:0, a prawdziwym bohaterem był w tym meczu Waldemar Soboń.

Fot. Hetman Zamość

Waldemar Soboń to niezmiennie rekordzista Hetmana Zamość. W jednym meczu ligowym zdobył aż dziewięć goli

Był 9 listopada 1980 i rywalizacja w międzyokręgowej klasie chełmsko-zamojskiej, bo tam wtedy rywalizował zamojski zespół.

Hetman Zamość podejmował Hutnika Ruda Huta i „nieznacznie" przeważał. Efekt to rekordowe zwycięstwo w historii klubu i wynik 28:0. Zresztą już po pierwszej połowie przewaga nieco się zarysowała, choć było skromnie, bo tylko 10:0 dla Hetmana. Prawdziwym bohaterem zamojskiego zespołu był w tym meczu **Waldemar Soboń (na zdjęciu).**

Ten urodzony w Toruniu piłkarz, który przeprowadził się do Zamościa, grał m.in. w klubach „Technik" i MKS Zamość. W tym historycznie wysoko wygranym meczu piłkarz Soboń pokonał bramkarza rywali aż dziewięć razy.

Osiem bramek strzelił wówczas drugi z napastników, **Piotr Kość.** Sezon 1980/81 Hetman zakończył na drugim miejscu w międzyokręgowej klasie chełmsko-zamojskiej z 44 punktami na koncie. Piłkarze z Zamościa strzelili wówczas aż 103 bramki, tracąc zaledwie jedenaście.

Tomasz Zalewa

Zamość zrobi porządek z hulajnogami?

Zamość bierze się za porządki z elektrycznymi hulajnogami. Z inicjatywy prezydenta Rafała Zwolaka, odbyło się spotkanie z przedstawicielem firmy Lime, operatora hulajnóg elektrycznych, z których można korzystać na terenie miasta Zamość. A problem z porzucanymi dosłownie wszędzie hulajnogami, robi się coraz większy.

Podczas kilkudziesięciominutowych rozmów, w których uczestniczyła m.in. zastępca prezydenta miasta Marta Pfeifer, przewodniczący Rady Miasta Zamość Piotr Błażewicz, przedstawiciele Urzędu Miasta i Zarządu Dróg Grodzkich, zaplanowano działania, które mają na celu uporządkowanie funkcjonowania tego rodzaju środka transportu w przestrzeni miejskiej.

Hulajnogą firmy Lime możemy poruszać się jedynie w strefie zdefiniowanej przez operatora. Nie wjedziemy nią na alejki Parku Miejskiego oraz Plant, z kolei na płycie Rynku Wielkiego nie jest dozwolone parkowanie, prędkość jest ograniczona do 16 km/h (docelowo zostanie zmniejszona do 10 km/h):

- Zgodnie z sugestiami mieszkańców planowane jest rozszerzenie obszaru, w którym można się poruszać hulajnogą Lime (np. o ul. Śląską). Już w sierpniu na głównych ciągach komunikacyjnych (ul. Partyzantów, Piłsudskiego, Peowiaków) pojawią się specjalnie oznakowane miejsca, w których będzie można odstawić hulajnogę po zakończonej jeździe. Zaparkowanie jej poza takim miejscem może wiązać się z naliczeniem przez operatora dodatkowej opłaty karnej. Wszelkie informacje porządkowe użytkownicy będą otrzymywali w aplikacji, której zainstalowanie jest konieczne do korzystania z hulajnogi. Jednocześnie przypominamy, że zgodnie z przepisami prawa o ruchu drogowym, korzystając z hulajnogi, mamy obowiązek poruszać się po drodze dla rowerów lub drodze dla pieszych i rowerów, zachowując szczególną ostrożność i ustępując pierwszeństwa pieszym - **tłumaczy prezydent Zamościa.**

Fot. Piotr Błażewicz

To niestety coraz częstszy widok na zamojskich ulicach i chodnikach

Po jezdni możemy jechać wyjątkowo, w przypadku braku drogi dla rowerów lub drogi dla pieszych i rowerów a dopuszczalna prędkość na jezdni wynosi nie więcej niż 30 km/h. Natomiast po chodniku możemy poruszać się taką hulajnogą tylko w przypadku braku drogi dla rowerów lub drogi dla pieszych i rowerów a dopuszczalna prędkość na drodze, wzdłuż której położony jest chodnik, jest większa niż 30 km/h. Należy zauważyć, że na hulajnodze nie wolno przewozić innej osoby, zwierzęcia lub ładunku.

Tomasz Zalewa

BIL

eprasa.pl c59d44b57f

Krzyż powstańczy na Gościńcu Krzeszowskim.

„To był niesamowity widok!”

Pewnego słonecznego, sierpniowego popołudnia w 2013 roku, w czasie eksploracji Gościńca Krzeszowskiego (tego, między Biłgorajem a Rogóźnią), zaskoczyła mnie gwałtowna ulewa. To był jak grom z dosłownie jasnego nieba! Zdezorientowany schroniłem się pod starą, rozłożystą sosną. Nagle dostrzegłem, że w pobliżu stoi metalowy krzyż, otoczony również metalowym płotem.

To był niesamowity widok! Krzyż rozjaśnił się blaskiem popołudniowego słońca, w tle brzmiała rozlegająca się melodia szumu deszczu. Te warunki tworzyły w tym miejscu niepowtarzalną magię, że do pełni szczęścia zabrakło jedynie oryginalnej, drewnianej „figury”.

Co się stało z poprzednim krzyżem?

No właśnie, co się stało ze starszym, poprzednim krzyżem? Okoliczności zainspirowały mnie do poszukiwania losów dotyczącej napotkanej „figury”. Słyszałem wcześniej o tym krzyżu, lecz koszmarna droga, od dawnej gajówki Szlak uniemożliwiała mi dotarcie na miejsce. Mogłem przybyć od strony śródleśnej osady Pszczelnej, czy z drugiej strony traktu, lecz mój upór stawiał na przejazd gościńcem. Wieczne kałuże, bajora, głębokie doły sprawiły, że przejazd tą drogą należał wręcz do ekstremalnych. Dopiero długotrwała, kilkutygodniowa susza sprawiła, że niemal suchą stopą, a raczej suchymi kołami przejechałem trakt do wspomnianego krzyża.

Las Korlin

Miejsce, do którego dojechałem, nazywa się Las Korlin. Znajduje się ono na zachód od Dąbrowicy oraz na południe od Ciosmów. W pobliżu krzyża znajduje się torfowisko Wielkie Błoto, arena krwawych walk z 1863 roku. Między tym gościńcem a Solą leżą rozległe wydmy o morskim rodowodzie, ale i jakże urokliwej nazwie – Kocie Góry, gdzie najwyższy punkt mierzy aż 221 m n.p.m.

Dawny Las Ciosmański należał wówczas do leśnictwa Ciosmy, największej jednostki leśniczej Ordynacji Zamojskiej. Na terenach tego lasu istniał niegdyś drewniany, bardzo stary krzyż. Wielu mieszkańców Soli, ale także Banachów czy pobliskiej Pszczelnej pamiętają ten krzyż. Dlaczego ta „figura” została tak dobrze zachowana w świadomości mieszkańców? Powód jest prozaiczny – znajdowała się ona na skrzyżowaniu, które stykało stary trakt Ciosmy – Pszczelne – Sól, oraz jeszcze starszy, o handlowym znaczeniu, Biłgoraj – Krzeszów. Była to jedyna taka figura w tej okolicy, pełniła rolę drogowskazu, który dla podróżnych stanowił punkt orientacyjny.

Fot.Michał Kańkowski

Metalowy krzyż z 2004 r., wykonany przez legendarnego kowala z Soli - Jana Dziducha. Stoi on w miejscu starszej, drewnianej figury z 1863 r.

Fot.Michał Kańkowski

Mapa austriacka z 1877 r. Czerwona strzałka wyznacza lokalizację wspomnianego krzyża

Stary krzyż upamiętniał tragiczne wydarzenia Powstania Styczniowego

Austriacka mapa Mayera von Heldensfelda z lat 1804-1808 wzmiankuje trakt oraz skrzyżowanie we wspomnianym miejscu. Jednak krzyż po raz pierwszy pojawia się na austriackiej mapie z 1877 roku. Z nieznanych powodów nie dorysowano traktu z Soli na Ciosmy. Późniejsze mapy potwierdzają istnienie krzyża.

Stary krzyż upamiętniał tragiczne wydarzenia Powstania Styczniowego w 1863 roku. 20 marca w Lesie Ciosmańskim, w wiosennych rozlewiskach śródleśnego potoku rozegrała się niezwykle zacięta bitwa powstańców z Moskalami. Niedługo po tym boju, na pamiątkę tego wydarzenia postawiono bardzo wysoki, smukły krzyż z przepiękną figurą Ukrzyżowanego. Mówiono na niego powstańczy krzyż. Na belce wyryto bardzo intrygujące napisy: „Uciekajcie wszyscy w przeciwną stronę”. Nie dowiemy się już znaczenia tych słów. (Cytat pochodzi z książki „Biłgorajskie uroczyska z daleka i bliska”, Ciosmy 2011). Niestety, „figurę” rozebrano i w 2004 roku postawiono obecny, metalowy krzyż. Kto to zrobił, nie wiadomo.

Krzyż był w dobrym stanie

Na zdjęciu, które zostało wykonane w 1995 roku, wyraźnie widać, że krzyż był w dobrym stanie. Trzeba zaznaczyć, że ta „figura” jest bardzo podobna do krzyża w Pszczelnej; nawet figurka Ukrzyżowanego jest w tej samej pozycji, co Chrystus z Pszczelnej. Prawdopodobne jest to, że rzeźby mogły pochodzić od jednego świątkarza. Nie wiadomo, co się stało z Ukrzyżowanym z gościńca; prawdopodobnie została zdjęta dla jakiegoś kolekcjonera bądź została spalona według starego zwyczaju...

Metalowe krzyże nie tworzą już takiej magii i klimatu

Niestety, metalowe krzyże, mimo kontynuowania świadectwa wiary mieszkańców, nie tworzą już takiej magii i klimatu, co drewniane. Nawet jeśli drewno krzyża rozpadło się, można było uratować rzeźbę. Dziwię się bardzo, dlaczego nawet nie zachowano oryginalnej rzeźby Chrystusa, tylko poddano się dla bezmyślnego zwyczaju palenia starych krzyży i rzeźb w Wielką Sobotę. W Ciosmach znajduje się rzeźba Chrystusa z początków XX wieku, zawieszona na nowym krzyżu. Podobnie czyniono z rzeźbą w Nowej Hucie. Krzyż obecnie znajduje się na czerwonym szlaku rowerowym „Żurawinowy Szlak”.

Michał Kańkowski

Tajemnicza rzeźba Matki Boskiej Karmiącej

Praktycznie nikt już nie wie, że przy Gościńcu Krzeszowskim (Biłgoraj – Krzeszów) w okolicach Soli istniała kiedyś kapliczka kłodowa z ludową rzeźbą Matki Boskiej Karmiącej.

Rzeźba Pawła Bienia

Rzeźba ludowa, dość niepozorna, archaiczna, została wykonana przez Pawła Bienia w latach 50-60 XIX wieku. Skąd taki wniosek? Wystarczy porównać ją z jego rzeźbami MB, św. Anny i Dzieciątka Jezus przed 1885 rokiem w Banachach. To pokazuje też, w jakim stopniu przeobrażała się ewolucja Bienia, zmarłego w 1886 roku. Matka Boska karmiąca Jezuska jest dość pospolita, nietypowa, bowiem pokazuje zwykłą chłopkę, Matkę – Polkę, uciemiężoną przez trudy pańszczyzny i ciężkiego losu na wsi.

Fot.Michał Kańkowski

Matka Boska Karmiąca z połowy XIX wieku, Muzeum Zamojskie. W 1939 roku rzeźba miała jeszcze nogi. Zapewne dolna część figury została wycięta z powodu złego stanu (gnicia drewna)

Poszukiwania rzeźby

W 2020 roku natrafiłem po raz pierwszy na wzmiankę owej figury, a opisał ją legendarny etnograf, Janusz Świeży. W 1938 roku natrafił na nią w Solskiej Zastawie, w pobliżu nieistniejącej gajówki Szlak. Świeży opisał, że ta kapliczka znajdowała się na polance, wśród jeżyn. Zszokowany i zachęcony sensacją, postanowiłem się wybrać w to miejsce jesienią 2020 roku, ze względu na brak już liści w lesie, ponieważ to ułatwiało poszukiwania. Przeszukiwałem tereny dawnej Solskiej Zastawy w nadziei, że trafię na jakiekolwiek pozostałości po kapliczce. Nie chciało mi się nawet w to wierzyć, że ta niezwykła rzeźba mogła przepaść. Niestety, poszukiwania nie przyniosły rezultatu, natomiast przypadkowe odkrycie wąwozu ze strumykiem (piękny widok) zrekompensowały trudy śledztwa. W 2023 roku ponownie spenetrowałem ten wąwóz z Jakubem Piechotą, co serdecznie polecam (należy uważać na zapadające się bagienka w niektórych miejscach). Ale o solskich wąwozach napiszę kiedy indziej. Postanowiłem zapytać mieszkańców Soli i Ciosmów, czy wiedzą cokolwiek na ten temat. Jedynie, co udało mi się dowiedzieć od pewnej staruszki, że miało tu mieć rzekome objawienie MB. Jednak nie wziąłem tego na serio, bowiem umysł staruszki ze względu na bardzo podeszły wiek już nie był taki wiarygodny. Nie poddawałem się i nawet specjalnie pojechałem do Muzeum Lubelskiego na Zamku, gdzie znajduje się pokaźna kolekcja rzeźb ludowych. Niestety, nie było wśród nich naszej zaginionej.

Przełom w poszukiwaniach

Wiosną 2023 roku, w wyniku dość przypadkowego zbiegu okoliczności, wziąłem katalog Muzeum Zamojskiego (kolega Sławek pochwalił się tym katalogiem, więc postanowiłem sprawdzić, czy ja na pewno też mam tę książkę). Okazało się, że miałem ten katalog. Ale byłem trochę zdziwiony, bo jakoś nie skojarzyłem tej książki i postanowiłem ją przeglądać w nadziei, że znajdę tam Ukrzyżowanych zdjętych z krzyży. Zobaczyłem zdjęcie bardzo znajomo wyglądającej rzeźby. Żeby wstrzymać się od euforii, musiałem ją porównać ze zdjęciem z 1939 roku. Okazało się, że to ta rzeźba! Parę tygodni później zameldowałem się w Muzeum w Zamościu specjalnie, by ją zobaczyć. Tak, to ta nasza zaginiona rzeźba Pawła Bienia! Pięknie się zachowała, oprócz tego, że dolna część rzeźby została ucięta (mogę tylko przypuszczać, że ktoś zlitował się nad rzeźbą znajdującej się w będącej w złym stanie kapliczce i zabrał ją do Zamościa). Dokładnie trzy lata poszukiwań, przeglądania przewodników, męczenia okolicznych mieszkańców... Tak więc zachowało się do naszych czasów jedno z dzieł legendarnego świątkarza. Pozostaje nam tylko jechać do Zamościa i zachwycać się nią.

Michał Kańkowski

Gościniec Krzeszowski został wyznaczony w 1826 r., kiedy została przeprowadzona w Ordynacji Zamojskiej reforma gruntowa. Jest to trakt w linii prostej z Biłgoraja przez Harasiuki do Krzeszowa. W Harasiukach łączy się z drugą odnogą Gościńca Krzeszowskiego (z Harasiuk do Janowa Lubelskiego przez Momoty Górne).

BIL

eprasa.pl c59d44b57f

Biłgoraj upamiętnił Wołyń`43. Pomnik pamięci uroczyście odsłonięty

W niedzielę, 20 lipca przy budynku Starostwa Powiatowego w Biłgoraju uroczyście odsłonięto pomnik pamięci rzezi wołyńskiej, jaka rozegrała się w 1943 roku.

Fot.Michał Kańkowski

Pod budynkiem starostwa zebrało się bardzo dużo ludzi, którzy chcieli wziąć udział w upamiętnianiu ofiar rzezi wołyńskiej

Fot.Michał Kańkowski

Odsłonięcie pomnika ofiar rzezi wołyńskiej

Na kamieniu znajduje się treść: „W hołdzie ofiarom ludobójstwa dokonanego na narodzie polskim przez ukraińskich nacjonalistów". Społeczeństwo Ziemi biłgorajskiej oraz Biłgoraj, lipiec 2025. Ponadto na tablicy został wspomniany cytat Cypriana Karola Norwida „Narody, tracąc pamięć, tracą życie". Andrzej Szarlip, starosta objął honorowy patronat nad tym wydarzeniem. Pomnik został postawiony dzięki Społecznemu Komitetowi Pamięci Pomordowanych Polaków podczas Rzezi Wołyńskiej. Podczas uroczystości można było wysłuchać członków rodziny, którzy przeżyli Wołyń w 1943 roku.

Andrzej Szarlip, starosta biłgorajski, podczas swojego wystąpienia podkreślił, że obowiązkiem każdego z nas jest zabieganie o prawdę historyczną i godne uczczenie ofiar rzezi wołyńskiej

- To od nas zależy, czy pamięć o tych tragicznych wydarzeniach będzie żywa, a ich ofiary będą zawsze miały swoje miejsce w naszej historii i sercach - podkreślił.

Fot.Michał Kańkowski

Starosta Andrzej Szarlip składa hołd pomordowanym

Fot.Michał Kańkowski

Aż kilkanaście delegacji złożyło hołd przy pomniku

Wołyń `43

Przypomnijmy, 11 lipca 1943 około godziny 3 oddziały UPA dokonały skoordynowanego ataku na 99 polskich miejscowości, głównie w powiatach horochowskim i włodzimierskim pod hasłem „Śmierć Lachom". Po otoczeniu wsi, by uniemożliwić mieszkańcom ucieczkę, dochodziło do rzezi i zniszczeń. Ludność polska ginęła od kul, siekier, wideł, kos, pił, noży, młotków i innych narzędzi zbrodni. Polskie wsie po wymordowaniu ludności były palone, by uniemożliwić ponowne osiedlenie. Była to akcja przygotowana i zaplanowana.

Michał Kańkowski

Niecodzienne wydarzenie w sercu Puszczy Solskiej

13 lipca jak co roku odbył się rajd rowerowy do kapliczki w osadzie „Pszczelna" w lesie między miejscowością Ciosmy a Dąbrowicą, w samym sercu potężnego boru Puszczy Solskiej.

Fot.Michał Kańkowski

Msza święta odbywała się w środku Puszczy Solskiej

Fot.Michał Kańkowski

Po mszy św. została poświęcona kapliczka, która upamiętnia tragiczną śmierć gajowego

Rajd pod przewodnictwem Mariana Kurzyny, przewodniczącego Rady Powiatu Biłgorajskiego i popularyzatora wycieczek rowerowych po Ziemi Biłgorajskiej, udał się na polanę w „Pszczelnej" na której znajduje się stara kapliczka kłodowa, postawiona w połowie XIX wieku. Na Pszczelnej o godz. 17 została odprawiona msza święta przez ks. Krzysztofa Maja, proboszcza parafii pw. św. Maksymiliana Kolbe w Dąbrowicy. Po Mszy Św. ks. proboszcz wraz z mieszkańcami z Pszczelnej udały się do nowo postawionej kapliczki między Pszczelną a Gościńcem Krzeszowskim, która upamiętnia tragiczną śmierć Czesława Szewczyka (zginął 21 marca 2023 r. w nieszczęśliwym wypadku w lesie). Uroczystość zakończył wspólny posiłek. Od 2014 roku co roku są odprawiane msze św. przy kapliczce kłodowej.

Michał Kańkowski

Duża akcja w biurze posła Romanowskiego. Na tapecie edukacja zdrowotna

Biuro poselskie posła Marcina Romanowskiego w Biłgoraju znów daje o sobie znać. Właśnie ruszyło z akcją informacyjną.

Chodzi o nowy kontrowersyjny przedmiot w szkole, jakim jest edukacja zdrowotna. Pracownicy biura przypominają, że jest nieobowiązkowy i podpowiadają, jak wypisać dziecko z tych zajęć.

Od 1 września w polskich szkołach podstawowych i ponadpodstawowych pojawi się nowy przedmiot – edukacja zdrowotna. Ma on zastąpić dotychczasowe zajęcia z wychowania do życia w rodzinie (WDŻ). Nowy przedmiot budzi jednak wiele emocji i wątpliwości. W odpowiedzi na te obawy biuro poselskie posła Marcina Romanowskiego rozpoczęło szeroko zakrojoną akcję informacyjną mającą na celu przypomnienie rodzicom o ich prawie do rezygnacji z zajęć.

Można złożyć rezygnację

Choć edukacja zdrowotna nie jest obowiązkowa, zapisy na nią mają charakter domyślny – dzieci zostaną przypisane do zajęć automatycznie, chyba że rodzice złożą pisemne oświadczenie o rezygnacji. Czas na podjęcie decyzji i dostarczenie dokumentu do szkoły mija 25 września.

Edukacja zdrowotna ma zastąpić dotychczasowe zajęcia z wychowania do życia w rodzinie (WDŻ)

Aby ułatwić rodzicom wyrażenie swojej woli, w naszym biurze poselskim dostępne są gotowe formularze oświadczeń, które można pobrać, wypełnić i przekazać do szkoły dziecka. Zachęcamy do skorzystania z tej możliwości. Pracownicy biura chętnie służą pomocą i informacją w tej sprawie - informują pracownicy biura poselskiego.

Episkopat przeciwny Edukacji Zdrowotnej

Do dyskusji na temat edukacji zdrowotnej włączyła się również Konferencja Episkopatu Polski, która wystosowała apel do rodziców, przestrzegając przed możliwym zagrożeniem „systemowej deprawacji" dzieci i młodzieży. W oświadczeniu czytamy:

Rodzice do 25 września mogą wypisać swoje dziecko z edukacji zdrowotnej

– Nie wolno Wam zgodzić się na systemową deprawację Waszych dzieci, która ma być prowadzona pod pretekstem tzw. edukacji zdrowotnej. Pamiętajcie, że jesteście w sumieniu przed Bogiem odpowiedzialni za ich prawidłowe wychowanie.

Poseł Marcin Romanowski i jego współpracownicy popierają ten apel i podkreślają, że rodzice powinni podejmować decyzje oparte na własnych wartościach i przekonaniach.

Natalia Račaitis

BIL

eprasa.pl c59d44b57f

Ułani z Biszczy świętowali. Tak wyglądała uroczystość

Biszczańscy ułani w pełnym składzie

Pamiątkowe zdjęcie uczestników uroczystości

Wzruszające uroczystości religijno-patriotyczne odbyły się 13 lipca w Biszczy. Szwadron Kawalerii im. 3 Pułku Ułanów Śląskich obchodził 53. rocznicę swojego założenia oraz 106. rocznicę powstania 3 Pułku Ułanów Śląskich.

Modlitwa i pamięć o tych, którzy odeszli

Uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej w kościele parafialnym pw. Najświętszego Serca Jezusa w Biszczy. Liturgii przewodniczył ks. Mateusz Wojda, a homilię wygłosił proboszcz parafii, ks. Stanisław Bełz. Po nabożeństwie uczestnicy obchodów – wśród nich ułani w mundurach galowych – udali się na cmentarz grzebalny, by oddać hołd zmarłym dowódcom i założycielom biszczańskiego szwadronu: Antoniemu Kurowskiemu, Mieczysławowi Grabkowi oraz Józefowi Głąbowi. Symboliczne wiązanki złożono także na grobach poległych ułanów spoczywających na cmentarzu w Tarnogrodzie.

Pokolenia ułanów razem nad Zalewem

Dalsza część uroczystości miała miejsce w plenerze – nad Zalewem Biszcza-Żary. To tam odbyło się nieformalne spotkanie, podczas którego można było odczuć siłę więzi pokoleniowej i szacunek dla ułańskiej tradycji. Szczególnym momentem było wspólne świętowanie z seniorami – ułanami w stanie spoczynku, którzy od dekad pielęgnują pamięć o 3 Pułku Ułanów Śląskich i tworzyli fundamenty działalności szwadronu w Biszczy.

- Bardzo się cieszymy, że we wspólnym świętowaniu uczestniczyli nasi seniorzy - ułani w stanie spoczynku, którzy przecierali dla nas ułańskie ścieżki - podkreślają ułani.

Wspólnota i wsparcie lokalnych środowisk

Organizatorzy nie kryli wdzięczności wobec osób i instytucji, które przyczyniły się do realizacji wydarzenia. Słowa podziękowania skierowano m.in. do wachmistrza Zbigniewa Lary i jego małżonki z Ochotniczego Szwadronu 3 Pułku Ułanów Śląskich, pani Jadwigi Lal-Kiszki – dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Biszczy, a także przedstawicieli samorządu, sołtysów, członków społeczności lokalnej i Orkiestry Dętej „Złota Nuta", która uświetniła wydarzenie muzycznie.

Natalia Račaitis

Fot. stowarzyszenie biszcza

Po nabożeństwie uczestnicy obchodów udali się na cmentarz grzebalny, by oddać hołd zmarłym dowódcom i założycielom biszczańskiego szwadronu

Fot. stowarzyszenie biszcza

Uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej w kościele parafialnym pw. Najświętszego Serca Jezusa w Biszczy

R E K L A M A

DIAGNOSTYKA laboratoria medyczne ...więcej niż wynik

BADANIA LABORATORYJNE ...blisko Ciebie
Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
Badania również bez skierowania
Wyniki przez Internet
Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00
Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30
Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15
www.diagnostyka.pl

R E K L A M A

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatolog
Biłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)
Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰
Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptece
Protezoplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola

R E K L A M A

lek. med. Tomasz Ziółkowski
Specjalista Urolog
Przyjmuje:
w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰
oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰
Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)
BIL

GABINET OKULISTYCZNY
Izabela Zawolik-Wołoszczak
NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja
Rejestracja:
Pn. wt. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00
ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

eprasa.pl c59d44b57f

Gmina Goraj | Gmina Frampol | Gmina Turobin

STRONĘ REDAGUJE:
Natalia Račaitis
780 029 973

Wędkarze z Turobina walczyli o puchar burmistrza. Oto najlepsi

Turobińscy wędkarze stanęli do rywalizacji. Walczyli o tytuł najlepszego w swoim fachu i o puchar burmistrza Turobina. Poznajcie najlepszych.

W niedzielę, 13 lipca na zbiorniku we Frampolu odbyły się Zawody Wędkarskie o Puchar Burmistrza Turobina. W zaciętej rywalizacji udział wzięło 13 zawodników. Po długich i emocjonujących zmaganiach podium wyglądało następująco:

I miejsce: Laszko Piotr
II miejsce: Mariusz Kurylo
III miejsce: Truminski Tomasz

Natalia Račaitis

W niedzielę, 13 lipca na zbiorniku we Frampolu odbyły się Zawody Wędkarskie o Puchar Burmistrza Turobina

Specjaliści przyjechali do mieszkańców – kolejna edycja Białej Niedzieli za nami

Mieszkańcy gminy Turobin po raz kolejny skorzystali z bezpłatnych konsultacji lekarskich i badań diagnostycznych w ramach akcji „Biała Niedziela". Wydarzenie cieszyło się dużym zainteresowaniem i miało na celu poprawę dostępu do specjalistycznej opieki zdrowotnej.

W niedzielę, 6 lipca mieszkańcy gminy Turobin mieli okazję skorzystać z bezpłatnych konsultacji lekarskich oraz podstawowych badań diagnostycznych w ramach kolejnej edycji akcji „Biała Niedziela". Inicjatywa została zrealizowana dzięki współpracy z I Wojskowym Szpitalem Klinicznym z Polikliniką SPZOZ w Lublinie.

Biała Niedziela w gminie Turobin cieszyła się ogromnym zainteresowaniem

Ogromne zainteresowanie Białą Niedzielą

Jak co roku wydarzenie spotkało się z ogromnym zainteresowaniem lokalnej społeczności. Celem organizowania „Białej Niedzieli" jest zapewnienie mieszkańcom mniejszych miejscowości dostępu do specjalistycznej opieki medycznej, która na co dzień może być dla nich trudniej dostępna.

Szeroki wachlarz porad

Osoby uczestniczące w akcji miały możliwość skorzystania z porad lekarzy specjalistów, w tym m.in. gastrologa, ortopedy, chirurga-urologa, laryngologa, ginekologa, internisty, diabetologa, okulisty oraz pulmonologa. Na miejscu przeprowadzane były także podstawowe badania diagnostyczne, takie jak EKG, pomiar ciśnienia, spirometria, badanie poziomu cukru we krwi, cytologia szyjki macicy, komputerowe badania wzroku oraz badanie słuchu.

O dużym znaczeniu takich inicjatyw świadczy fakt, że wiele osób zostało zakwalifikowanych do dalszej diagnostyki specjalistycznej. Potwierdza to potrzebę regularnego organizowania podobnych wydarzeń, które realnie wpływają na poprawę dostępu do opieki zdrowotnej w regionie.

Natalia Račaitis

Gmina Goraj stawia na edukację. Ponad 340 tys. zł na rozwój uczniów i nauczycieli

Gmina Goraj przekazała, że pozyskała kolejne środki na wsparcie lokalnej oświaty. 17 lipca podpisano umowę o dofinansowanie projektu „Edukacja jutra w Gminie Goraj".

Projekt będzie realizowany w Zespole Szkół w Goraju od roku szkolnego 2025/2026.

Jego całkowita wartość wynosi **382 267 zł**, z czego **342 667 zł** to środki zewnętrzne.

Projekt zakłada zajęcia wyrównawcze i rozwijające (m.in. matematyka, język angielski, informatyka, ekologia), pomoc psychologiczno-pedagogiczną i doradztwo zawodowe, szkolenia i kursy dla nauczycieli, doposażenie szkoły w nowoczesny sprzęt i pomoce dydaktyczne.

Nie zabraknie też wyjazdów edukacyjnych, które wzbogacą szkolną ofertę o ciekawe doświadczenia poza murami szkoły.

- Aby zapewnić odpowiednie warunki do realizacji zajęć, przewidziano zakup nowoczesnych pomocy dydaktycznych oraz wyposażenia sal dydaktyczno-rozwojowych. Inwestycje te obejmą m.in. sprzęt komputerowy, materiały edukacyjne oraz narzędzia wspierające naukę przedmiotów ścisłych i rozwój kompetencji cyfrowych. Dodatkowo planowane są wyjazdy edukacyjne, które wzbogacą ofertę szkoły o doświadczenia praktyczne i umożliwią uczniom zdobywanie wiedzy w sposób aktywny i atrakcyjny - zapewniają urzędnicy z gminy Goraj.

Natalia Račaitis

Kluczowym elementem poprawy jakości kształcenia jest rozwój zawodowy kadry pedagogicznej. W związku z tym zaplanowano organizację szkoleń, warsztatów i kursów doskonalących, umożliwiających nauczycielom zdobywanie nowych umiejętności, rozwijanie kompetencji metodycznych oraz lepsze dostosowanie metod pracy do indywidualnych potrzeb uczniów.

Rowerami na Porytowe Wzgórze. Tak wolny czas spędzają mieszkańcy Frampola

Przy upalnej, trzydziestostopniowej temperaturze 38 rowerzystów wyruszyło 6 lipca w trasę XI Rodzinnego Rajdu Rowerowego na Porytowe Wzgórze.

Frampolskie Rodzinne Rajdy Rowerowe mają charakter rekreacyjny, a ich głównym celem jest wspólne spędzanie czasu i promocja zdrowego stylu życia wśród mieszkańców gminy.

W niedzielę cykliści pokonali 45-kilometrową piękną i malowniczą trasę przebiegającą przez Kocudzę – Władysławów – Porytowe Wzgórze – Krzemień – Dzwolę. Miejscem docelowym rajdu było Porytowe Wzgórze, gdzie w 1944 roku odbyła się największa partyzancka bitwa w Polsce. Atrakcją rajdu jest przejazd z Władysławowa na Porytowe Wzgórze siedmiokilometrowym szlakiem po Lasach Janowskich. Po odpoczynku i spacerze po okolicy grupa powróciła do Frampola, gdzie przy wspólnym poczęstunku dzielono się wrażeniami z wyprawy.

- Czas spędzony podczas aktywności ruchowej dla rodzin to najcenniejszy czas, dlatego uczestnicy już planują kolejną trasę rajdu na drugą połowę sierpnia. Chętnych zapraszamy. Organizacja rajdu i poczęstunek był finansowany przez Urząd Miejski we Frampolu, za co dziękujemy, a grupę poprowadził nauczyciel wychowania fizycznego Tomasz Wójcik - przekazali organizatorzy rajdu.

NR

Fot.um frampol

W niedzielę cykliści pokonali 45-kilometrową piękną i malowniczą trasę przebiegającą przez Kocudzę – Władysławów – Porytowe Wzgórze – Krzemień – Dzwolę

Fot.um frampol

W rajdzie udział wzięło 30 osób

eprasa.pl c59d44b57f

STRONĘ REDAGUJE:
Natalia Račaitis
780 029 973

Gmina Łukowa | Gmina Obsza | Gmina Tarnogród

Wola Różaniecka podziękowała swoim druhom za 100 lat służby

W Woli Różanieckiej odbyły się uroczystości z okazji 100-lecia istnienia miejscowej jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Wydarzenie zgromadziło licznych gości, mieszkańców oraz druhów, stając się symbolem wdzięczności za wiek niestrudzonej służby na rzecz lokalnej społeczności i bezpieczeństwa publicznego.

Ochotnicza Straż Pożarna w Woli Różanieckiej powstała w roku 1925 z inicjatywy Adama Rzeźnika, Józefa Bryły, Stanisława Macha i Józefa Marczaka, którzy z ogromną pasją i poświeceniem rozpoczęli tworzenie jednostki dbającej o bezpieczeństwo lokalnej społeczności. Od początku swojego istnienia jednostka OSP brała udział w działaniach ratowniczo-gaśniczych, chroniąc mienie i życie mieszkańców, ale również była zaangażowana w życie kulturalne i społeczne wsi.
Pierwszą motopompę M-400 OSP w Woli Różanieckiej otrzymała w 1938 roku, co znacznie zwiększyło jej możliwości w akcjach gaśniczych

Fot.um tarnogród

Odznaczenia dla zasłużonych strażaków

W niedzielę, 13 lipca w Woli Różanieckiej odbyły się uroczyste obchody 100-lecia powstania jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Było to niezwykle podniosłe wydarzenie, które zgromadziło wielu gości, mieszkańców oraz druhów z całego regionu.

Obchody rozpoczęły się uroczystą mszą świętą, po której nastąpił przemarsz pododdziałów. W programie znalazło się także przekazanie nowego sztandaru, wręczenie odznaczeń oraz odsłonięcie pamiątkowej tablicy na froncie remizy, upamiętniającej stulecie jednostki.

MK

Fot.um tarnogród

W niedzielę, 13 lipca w Woli Różanieckiej odbyły się uroczyste obchody 100-lecia powstania jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Różanieckiej

Ochotnicza Straż Pożarna w Woli Różanieckiej kultywuje tradycje strażackie, pielęgnuje pamięć o historii i dziedzictwie lokalnej społeczności. Przynależność do straży często jest przekazywana z pokolenia na pokolenie, tworząc silną więź w społeczności i podkreślając wagę służby dla innych. Dopełnieniem tradycji rodzinnych i podtrzymywaniem pamięci o historii i dorobku OSP w Woli Różanieckiej jest lista prezesów i naczelników tej jednostki

Obchody rozpoczęły się uroczystą mszą, po której nastąpił przemarsz pododdziałów

Funkcję prezesa OSP Wola Różaniecka pełnili:

od roku 1925 Józef Marczak
od 1939 roku Piotr Pięciorek
od 1957 roku Adam Rzeźnik
od 1978 Jan Wójtowicz
od 1983 Edward Bagniak
od 2005 Andrzej Szyszka
od 2020 Kamil Myszkowiak.

Funkcję naczelnika pełnili:

od 1925 Piotr Pięciorek
od 1950 Józef Gurdziel
od 1965 Bronisław Szyszka
od 1978 Tadeusz Mach
od 1981 Feliks Grelak
od 1984 Tadeusz Mach
od 1986 Ryszard Pięciorek
od 2005 Grzegorz Bukowiński

BIL

O G Ł O S Z E N I E

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY OBSZA

z dnia 22 lipca 2025 r.
o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miejscowości Babice, Obsza, Wola Obszańska i Zamch

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 i art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688) i art. 39 ust. 1 pkt 2-5, w związku z art. 3 ust. 1 pkt 14 lit. d, art. 54 ust. 2 i 3 oraz art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), w związku z uchwałą Nr XLII/285/23 z dnia 29.08.2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miejscowości Babice, Obsza, Wola Obszańska i Zamch, w związku z rozstrzygnięciem nadzorczym Wojewody Lubelskiego z dnia 7 lipca 2025 r. znak IF-II.4131.32.2025

zawiadamiam

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miejscowości Babice, Obsza, Wola Obszańska i Zamch, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko** dla całości obszaru miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części miejscowości Babice, Obsza, Wola Obszańska i Zamch, przyjętego uchwałą Nr X/65/25 Rady Gminy Obsza z dnia 30 maja 2025 r., dla którego stwierdzono nieważność na podstawie ww. rozstrzygnięcia nadzorczego Wojewody Lubelskiego.

Przedmiotowy projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko wyłożony zostanie do publicznego wglądu w dniach **od 30.07.2025 r. do 20.08.2025 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Obsza, Obsza 36, 23-413 Obsza, w godzinach pracy urzędu, a także zostanie opublikowany na stronie: **https://ugobsza.bip.lubelskie.pl/index.php?id=6**.

Jednocześnie w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko przedmiotowego projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją spraw w ww. terminie i miejscach.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w przedmiotowym projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego odbędzie się w dniu **19.08.2025 r. o godz. 13:00** w Urzędzie Gminy Obsza, Obsza 36, 23-413 Obsza.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 cyt. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w przedmiotowym projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać do Wójta Gminy Obsza w formie:

- papierowej – w siedzibie Urzędu Gminy Obsza, Obsza 36, 23-413 Obsza lub korespondencyjnie na ww. adres Urzędu, lub
- elektronicznej – za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@obsza.pl lub na adres skrytki ePUAP: /1845tbnkcz/SkrytkaESP.

Uwaga powinna zawierać:
– nazwisko i imię albo nazwę,
– adres zamieszkania albo siedziby,
– przedmiot uwagi oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 03.09.2025 r. Uwagi nie spełniające ww. warunków pozostawi się bez rozpatrzenia. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Obsza.

Zgodnie z art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym informuję, że Klauzula informacyjna dotycząca danych osobowych dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Obsza: https://ugobsza.bip.lubelskie.pl/index.php?id=326 oraz w siedzibie Urzędu Gminy Obsza (Obsza 36, 23-413 Obsza). Informuję o ograniczeniu prawa dostępu do informacji o źródle danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, jeżeli wpłynie to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano, zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Wójt Gminy Obsza
/-/ Andrzej Placek

eprasa.pl c59d44b57f

Gmina Aleksandrów | Gmina Józefów | Gmina Tereszpol

STRONĘ REDAGUJE:
Natalia Račaitis
780 029 973

Wielki charytatywny Festiwal Dmuchańców: „Jesteśmy po to, żeby pomagać!”

Pamiątkowe zdjęcie z Myszką Miki!

Imprezę współorganizowali radny powiatowy Tomasz Bury z Tereszpola oraz KGW Kukiełczanki

TERESZPOL KUKIEŁKI: Na dwa dni boisko przy Szkole Podstawowej w Tereszpolu-Kukiełkach zmieniło się w wielką strefę zabawy. Odbył się tam charytatywny Festiwal Dmuchańców. Tereszpol pokazał, jak można się bawić i jednocześnie pomagać.

19 i 20 lipca w Tereszpolu Kukiełkach miał miejsce wielki Festiwal Dmuchańców. Na uczestników festiwalu czekały duże dmuchane zjeżdżalnie, tory przeszkód i inne atrakcje przygotowane z myślą o dzieciach i rodzinach. Były także animacje, konkursy, stoisko z jedzeniem od KGW Kukiełczanki oraz uwielbiane przez najmłodszych piana party, które odbywało się na zakończenie każdego dnia wydarzenia. Organizatorzy zadbali o komfort i bezpieczeństwo uczestników, zapewniając odpowiednią infrastrukturę oraz obsługę.

Naszym celem jest integracja

Całą imprezę skoordynował Tomasz Bury, który, wraz z KGW Kukiełczanki zadbał o wszystkie szczegóły.

- Nasza impreza odbyła się dzięki współpracy z firmą Party Zabawa z Krasnobrodu. Ale nie mogłaby się również odbyć bez wsparcia naszych sponsorów. Szczególne podziękowania kierujemy do Lokalnej Grupy Działania „Silne Biłgorajskie”, Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przy Urzędzie Gminy Tereszpol oraz do Szkoły Podstawowej w Tereszpolu Kukiełkach za udostępnienie terenu. Celem dzisiejszego wydarzenia jest przede wszystkim integracja – zarówno rodzinna, jak i społeczna. Chcieliśmy stworzyć okazję do wspólnej zabawy, aktywnego spędzania czasu na świeżym powietrzu i promowania zdrowego stylu życia wśród najmłodszych. W programie przewidziano mnóstwo atrakcji dla dzieci, które mogą aktywnie spędzać czas w radosnej atmosferze - mówi Tomasz Bury, radny powiatowy z gminy Tereszpol.

fot. Natalia Racaitis
Tomasz Bury, współorganizator wydarzenia

Pomimo że w okolicy odbywa się dziś wiele imprez, frekwencja na naszym festiwalu jest znakomita. Nawet niekorzystne warunki pogodowe nie zniechęciły mieszkańców. To dowód na to, że takie wydarzenia są bardzo potrzebne w lokalnych społecznościach. Na pewno nie jest to jednorazowa akcja. Mamy w planach kolejne inicjatywy, o których więcej powiemy już wkrótce.

Piękna inicjatywa

Mieszkańcy gminy Tereszpol i goście nie kryli zadowolenia z imprezy.

- Super, że komuś chciało się zorganizować takie przedsięwzięcie w wiejskiej gminie. Jest u nas sporo dzieci i taka impreza to naprawdę świetny pomysł. Miło, że ktoś o tym pomyślał i zorganizował wydarzenie, z którego mieszkańcy mogą skorzystać. Dzieci są przeszczęśliwe, rodzice również mają okazję do spędzenia miłego popołudnia. Oby częściej, oby więcej! - mówi Rysiek, tata dwójki dzieci zafascynowanych festiwalem.

Nawet Myszka Miki zbierała dla Adasia! To wspólna inicjatywa Party Zabawa i KGW „Kukiełczanki”

Wielki festiwal, jeszcze większy cel

W ramach festiwalu prowadzona była zbiórka charytatywna na rzecz Adasia Iwanejko z Woli Małej. Całkowity dochód ze sprzedaży poczęstunku przygotowanego przez Koło Gospodyń Wiejskich „Kukiełczanki” został przeznaczony na terapię genową dla tego dzielnego chłopca, który walczy o życie. Podczas imprezy na terapię dla Adasia zebrano 8 tys. 849 zł 01 gr.

- Jesteśmy po to, żeby pomagać. Cieszymy się, że udało się zebrać tyle pieniędzy i pomożemy zawsze, gdy jest taka potrzeba - komentują „Kukiełczanki”.

Natalia Račaitis

Piotrek i Weronika z Bukownicy to ciocia i wujek ciężko chorego Adasia. W niedzielę kwestowali na leczenie chłopca

Podczas imprezy na terapię dla Adasia zebrano 8 tys. 849 zł 01 gr

Stoły uginały się od pyszności przygotowanych przez KGW Kukiełczanki

Kulminacją imprezy była piana party!

Mnóstwo dmuchańców od Party Zabawa na dwa dni zagościło w Tereszpolu Kukiełkach

BIL

eprasa.pl c59d44b57f

STRONĘ REDAGUJE:
Natalia Račaitis
780 029 973

Gmina Biszcza | Gmina Księżpol | Gmina Potok Górny

Tak wyglądało Święto Miodu i Pieroga w Biszczy

Fot.Michał Kańkowski

Mimo duchoty frekwencja dopisała

Fot.Michał Kańkowski

Podczas festynu występowały zespoły m.in. AMS Band

20 lipca w Biszczy-Żary, nad zalewem, odbywał się festyn - Dzień Miodu i Pieroga. Jest to impreza, która promuje dziedzictwo kulinarne Ziemi Biłgorajskiej, ale także dobrą zabawę.

Wydarzenie rozpoczęło się od Gminnej Orkiestry Złota Nuta oraz zespoły regionalne z gminy Biszcza. Następnie o godzinie 16.00 uroczyście otwarto festyn, a także wręczano nagrody konkursu „Biszcza w barwach lata". W wydarzeniu brały udział takie znane zespoły jak: Przystań, AMS Band, Don Wasyl Junior, Amigo.

Podczas tego festynu można było próbować lokalne przysmaki jak piróg biłgorajski. Organizatorami tego przedsięwzięcia była Gmina Biszcza oraz Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji.

Michał Kańkowski

Fot.stowarzyszenie biszcza

Podczas imprezy Stowarzyszenie Gminy Biszcza zorganizowało stoisko charytatywne dla Adasia Iwanejki, który zbiera na najdroższy lek świata. Zainteresowanie i odzew były ogromne

Fot.Michał Kańkowski

Podczas zabawy można było sprawdzić swoje umiejętności siłowe

Fot.Michał Kańkowski

Impreza cieszyła się sporym zainteresowaniem

Fot.Michał Kańkowski

Ludzie tłumnie przybywali do Biszczy

Fot.Michał Kańkowski

Podczas imprezy można było degustować ciasta i lokalne przysmaki

Fot.Michał Kańkowski

Regionalne potrawy były przygotowane przez Koła Gospodyń Wiejskich w gminie Biszcza

Nie zabrakło grochówki od biszczańskich ułanów

BIL

eprasa.pl c59d44b57f

Znamy pary w piłkarskim Pucharze Polski

W ostatniej edycji piłkarskiego Pucharu Polski na Zamojszczyźnie, Łada 1945 Biłgoraj dotarła do finału wojewódzkiego. Tu na własnym boisku przegrała z trzecioligową Avią Świdnik 1:3 (0:2)

Losowanie za nami, znamy pary I rundy piłkarskiego Pucharu Polski w zamojskim oddziale LZPN. Na początek siedemnaście spotkań przed nami, a mecze zostaną rozegrane w weekend 2-3 sierpnia. Kto z kim z Zamojszczyzny zagra o awans do II rundy pucharowych rozgrywek?

Pary I rundy Pucharu Polski (02–03.08.2025):
1. Igros Krasnobród – BKS Bodaczów
2. Orion Stihl Jacnia – Andoria Mircze
3. Unia Hrubieszów – Gryf Gmina Zamość
4. Aleksandria Aleksandrów – Tomasovia Ii
5. Perła Telatyn – Pogoń 96 Łaszczówka
6. Sokół Zwierzyniec – Omega Stary Zamość
7. KS Roztocze Szczebrzeszyn – Korona Łaszczów
8. Ostoja Skierbieszów – Huczwa Tyszowce
9. Szyszła Tarnoszyn – Sparta Łabunie
10. Huragan Hrubieszów – Błękitni Obsza
11. Graf Chodywańce – Grom Różaniec
12. ASPN Roztocze Szczebrzeszyn – Victoria Łukowa
13. Płomień Spartan Nieledew – Piast Babice
14. Orkan Bełżec – Olimpiakos Tarnogród
15. Kryształ Werbkowice – Olimpia Miączyn
16. Cosmos Józefów – Sparta Wożuczyn
17. Szumy Susiec – Potok Sitno

W II rundzie Pucharu Polski zagrają (mecze 15.08.2025):
Zwycięzca meczu nr 1 – Zwycięzca meczu nr 17
Zwycięzca meczu nr 2 – Zwycięzca meczu nr 16
Zwycięzca meczu nr 3 – Zwycięzca meczu nr 15
Zwycięzca meczu nr 4 – Zwycięzca meczu nr 14
Zwycięzca meczu nr 5 – Zwycięzca meczu nr 13
Zwycięzca meczu nr 6 – Zwycięzca meczu nr 12
Zwycięzca meczu nr 7 – Zwycięzca meczu nr 11
Zwycięzca meczu nr 8 – wolny los
Zwycięzca meczu nr 9 – wolny los
Zwycięzca meczu nr 10 – wolny los

Tomasz Zalewa

Tour de Pologne także u nas

Czołowe kolarki na świecie, pojadą także w powiecie biłgorajskim. Tour de Pologne Women rozpoczyna się 12 sierpnia w Zamościu. Trasa pierwszego etapu prowadzi m.in. przez Józefów i z metą w Padwie Północy.

Fot.TdP

Trasa pierwszego etapu Tour de Pologne Women prowadzi m.in. przez Józefów

W ubiegłym roku kobiecy wyścig reaktywowany przez Czesława Langa i Lang Team okazał się dużym sukcesem i na stałe zagościł w międzynarodowym kalendarzu. Organizacja na najwyższym poziomie poskutkowała awansem na szczebel pierwszej kategorii. Wyścig jest na najlepszej drodze, by niedługo stać się częścią UCI Women`s WorldTour, co doceniły czołowe kobiece ekipy.

Tym razem zawodniczki będą ścigały się w Polsce w dniach 12-14 sierpnia, zaledwie dwa dni po zakończeniu Tour de Pologne mężczyzn, co powinno zwiększyć zainteresowanie kobiecą rywalizacją.

Wyścig rozpocznie się pofałdowanym etapem o długości 105 kilometrów ze startem i metą w Zamościu. Trasa prowadzi z Zamościa przez Krasnobród, Józefów, Zwierzyniec, Szczebrzeszyn i ponownie Zamość. Zmagania zawodniczek w 3. Tour de Pologne będzie można śledzić za pośrednictwem bezpośredniej transmisji w TVP Sport. Przedstawienie kobiecej rywalizacji ma stać na najwyższym poziomie – podobnie jak w przypadku Tour de Pologne UCI World Tour czy wielkich tourów. Promocję kobiecego kolarstwa oraz Lubelszczyzny i partnerów wyścigu umożliwi także transmisja na antenach Eurosportu i na platformie streamingowej MAX, docierając do kibiców z 65 krajów świata.

3. Tour de Pologne Women 12-14 sierpnia:
1. etap: 12 sierpnia (wtorek) Zamość – Zamość
2. etap: 13 sierpnia (środa) Chełm – Chełm
3. etap: 14 sierpnia (czwartek) Nałęczów – Kraśnik

Tomasz Zalewa

W weekend zagrają na plaży

Siatkarskie emocje wracają do Biłgoraja. W najbliższą sobotę (26 lipca) nad zalewem Bojary rusza Turniej Siatkówki Plażowej OPEN o Puchar Dyrektora Powiatowego Centrum Sportu. Zgłoś drużynę i dołącz do sportowej rywalizacji.

Fot.PCS Biłgoraj

W sobotę siatkarze przejmują zalew Bojary w Biłgoraju

Turniej jest organizowany w ramach pikniku rodzinnego „Na fali nadziei – Pokonując granice", który łączy sport, rekreację i integrację mieszkańców. W rozgrywkach mogą brać udział czteroosobowe drużyny mieszane – kobiety i mężczyźni. Organizatorzy zapraszają zarówno dorosłych, jak i młodszych uczestników. Udział osób niepełnoletnich jest możliwy za zgodą rodziców lub opiekuna prawnego.

– To doskonała okazja, by aktywnie spędzić czas, poczuć ducha rywalizacji i dobrze się bawić w pięknym otoczeniu Zalewu Bojary – **zaprasza PCS Biłgoraj.**

Zapisy na turniej już trwają. Szczegóły dotyczące zasad i warunków uczestnictwa znajdują się na stronie: www.pcs.lbl.pl,w zakładce „Regulaminy".

W razie pytań organizatorzy służą pomocą pod numerem telefonu 579 492 421.

Tomasz Zalewa

Tak zagra piłkarska okręgówka

W weekend 9-10 sierpnia nowy sezon zaczyna zamojska piłkarska klasa okręgowa. Tu w nadchodzącym sezonie mamy cztery drużyny z powiatu biłgorajskiego: Grom Różaniec, Victoria Łukowa, Olimpiakos Tarnogród i Błękitnych Obsza. Oto rozkład jazdy rundy jesiennej w sezonie 2025/2026.

Kolejka 1 - 9-10 sierpnia
Korona Łaszczów - Graf Chodywańce
Sparta Łabunie - Grom Różaniec
Gryf Gmina Zamość - Potok Sitno
Huragan Hrubieszów - Błękitni Obsza
Roztocze Szczebrzeszyn - Olimpiakos Tarnogród
BKS Bodaczów - Pogoń 96 Łaszczówka
Victoria Łukowa - Huczwa Tyszowce
Omega Stary Zamość - Andoria Mircze

Kolejka 2 - 16-17 sierpnia
Graf - Andoria
Huczwa - Omega
Pogoń 96 - Victoria
Olimpiakos - BKS
Błękitni - Roztocze
Potok - Huragan
Grom - Gryf
Korona - Sparta

Kolejka 3 - 23-24 sierpnia
Sparta - Graf
Gryf - Korona
Huragan - Grom
Roztocze - Potok
BKS - Błękitni
Victoria - Olimpiakos
Omega - Pogoń 96
Andoria - Huczwa

Kolejka 4 - 30-31 sierpnia
Graf - Huczwa
Pogoń 96 - Andoria
Olimpiakos - Omega
Błękitni - Victoria
Potok - BKS
Grom - Roztocze
Korona - Huragan
Sparta - Gryf

Kolejka 5 - 6-7 września
Gryf - Graf
Huragan - Sparta
Roztocze - Korona
BKS - Grom
Victoria - Potok
Omega - Błękitni
Andoria - Olimpiakos
Huczwa - Pogoń 96

Kolejka 6 - 13-14 września
Graf - Pogoń 96
Olimpiakos - Huczwa
Błękitni - Andoria
Potok - Omega
Grom - Victoria
Korona - BKS
Sparta - Roztocze
Gryf - Huragan

Kolejka 7 - 20-21 września
Huragan - Graf
Roztocze - Gryf
BKS - Sparta
Victoria - Korona
Omega - Grom
Andoria - Potok
Huczwa - Błękitni
Pogoń 96 - Olimpiakos

Kolejka 8 - 27-28 września
Graf - Olimpiakos
Błękitni - Pogoń 96
Potok - Huczwa
Grom - Andoria
Korona - Omega
Sparta - Victoria
Gryf - BKS
Huragan - Roztocze

Kolejka 9 - 4-5 października
Roztocze - Graf
BKS - Huragan
Victoria - Gryf
Omega - Sparta
Andoria - Korona
Huczwa - Grom
Pogoń 96 - Potok
Olimpiakos - Błękitni

Kolejka 10 - 11-12 października
Graf - Błękitni
Potok - Olimpiakos
Grom - Pogoń 96
Korona - Huczwa
Sparta - Andoria
Gryf - Omega
Huragan - Victoria
Roztocze - BKS

Kolejka 11 - 18-19 października
BKS - Graf
Victoria - Roztocze
Omega - Huragan
Andoria - Gryf
Huczwa - Sparta
Pogoń 96 - Korona
Olimpiakos - Grom
Błękitni - Potok

Kolejka 12 - 25-26 października
Graf - Potok
Grom - Błękitni
Korona - Olimpiakos
Sparta - Pogoń 96
Gryf - Huczwa
Huragan - Andoria
Roztocze - Omega
BKS - Victoria

Kolejka 13 - 2 listopada
Victoria - Graf
Omega - BKS
Andoria - Roztocze
Huczwa - Huragan
Pogoń 96 - Gryf
Olimpiakos - Sparta
Błękitni - Korona
Potok - Grom

Kolejka 14 - 8-9 listopada
Graf - Grom
Korona - Potok
Sparta - Błękitni
Gryf - Olimpiakos
Huragan - Pogoń 96
Roztocze - Huczwa
BKS - Andoria
Victoria - Omega

Kolejka 15 - 15-16 listopada
Omega - Graf
Andoria - Victoria
Huczwa - BKS
Pogoń 96 - Roztocze
Olimpiakos - Huragan
Błękitni - Gryf
Potok - Sparta
Grom - Korona

Tomasz Zalewa
BIL

eprasa.pl c59d44b57f

Pierwszy w historii żużlowiec z Biłgoraja!

To pewnie egzotyczna historia, ale i takie mamy w sporcie. Biłgoraj ma też pierwszego w historii żużlowca, który trenuje od kilku lat, ale ze względu na wiek, dopiero teraz mógł przystąpić do egzaminu na licencję. I Michał Psiuk, nowy zawodnik Orlen Oil Motor Lublin, na torze w Toruniu żużlową maturę zdał z powodzeniem.

Tuż po egzaminie w Toruniu. Od lewej: Robert Jucha (były zawodnik Motoru, opiekun Michała), Michał Psiuk i Rafał Trojanowski (były zawodnik, trener lubelskiej młodzieży)

Fot.Orlen OIL Motor Lublin

Żużel żużlem, ale biłgorajanin wcale nie rezygnuje z treningów i startów w zawodach motocrossowych

Fot.Michał Psiuk

Trudno było zdać ten egzamin na licencję żużlową?
Czy trudno? Myślę, że sam egzamin nie był wcale taki straszny, bo byłem do niego dobrze przygotowany. Bardziej miałem problemy na tych ostatnich treningach przed licencją, ale wszystko się poukładało i skończyło tak, jakbym chciał. W sumie fajnie mi się jeździło i uważam, że egzamin nie był trudny.

A co było największym wyzwaniem?
Egzamin składa się z dwóch części, to teoria i praktyka, czyli jazda na torze. Myślę, że zdecydowanie trudniejsza jest ta druga część.

To aż taki dobry jesteś z teorii i przepisów?
Właściwie to nie był żaden problem. Sporo rzeczy wiedziałem, bo jestem na bieżąco, a jeśli chodzi o regulaminy, to... raz sobie to wszystko przeczytałem i wystarczyło. To nie są przecież jakieś skomplikowane sprawy, dla kogoś, kto styka się z tym niemal na co dzień. Znacznie bardziej bałem się, żeby nie popełnić jakiegoś głupiego błędu i nie zanotować upadku na torze. Bo wtedy miesiące przygotowań poszłyby na marne i trzeba byłoby jeszcze raz jechać na egzamin.

Jak się ma w teamie takiego opiekuna, to pewnie było łatwiej?
Z całą pewnością tak. Pomaga mi były zawodnik Motoru – Robert Jucha, który jest w moim teamie i służy mi swoim doświadczeniem.

„Juszak" to jest twój trener? Opiekun? Mechanik?
To właściwie człowiek od wszystkiego, który ma doświadczenie i jako zawodnik i jako szkoleniowiec, bo pracował przecież z młodzieżą w szkółce żużlowej. Pomaga mi, podpowiada, pokazuje. Na egzaminie licencyjnym w Toruniu był oczywiście razem ze mną.

BIL

Skąd on się wziął obok ciebie?
Zaczęło się od tego, że szukaliśmy kogoś, kto będzie dla mnie takim wsparciem. Tata zadzwonił do prezesa z pytaniem, czy może kogoś podpowiedzieć albo polecić. Najlepiej jakiegoś mechanika, który przekaże mi trochę wiedzy. Klub wskazał na Roberta Juchę, dał nam kontakt do niego i współpracujemy. Myślę, że dogadujemy się bardzo dobrze.

Widziałeś w internecie jakieś jego archiwalne wyścigi? To był kawał „walczaka".
Wstyd się przyznać, ale nie widziałem. Ale jeśli są w internecie i znajdę, to bardzo chętnie obejrzę.

To trochę egzotycznie zabrzmi, ale jesteś chyba pierwszym żużlowcem z Biłgoraja.
Tak. Z Biłgoraja jest jakieś 100 kilometrów do Lublina, ale dla mnie to nie jest wielki problem. Nigdy wcześniej nie słyszałem, żeby ktoś z Biłgoraja próbował swoich sił na żużlu, a już na pewno, żeby miał licencję.

Twoi koledzy z Biłgoraja wiedzą w ogóle co to jest sport żużlowy?
Szczerze mówiąc, to chyba tak średnio. Wiedzą o motocrossie, ale żużel? Wydaje mi się, że nie wiedzą. Niektórzy ze znajomych już pewnie wiedzą, że zdałem egzamin na licencję żużlową, ale ja się z tym nie obnoszę i nie chwalę.

W Biłgoraju to właściwie piłka nożna i grająca w IV lidze Łada. Nie ciągnęło cię do kopania?
Ale ja też kopałem piłkę! Tylko że to było w przedszkolu. Tak średnio to pamiętam, ale rodzice mówili, że coś próbowałem. Zapisali mnie nawet na jakieś treningi piłkarskiej. Ale jak się pojawiły motocykle, to już tylko to chciałem robić. Karierę piłkarską zacząłem w przedszkolu i równie szybko ją zakończyłem.

Motocykle mówisz. Tylko właściwie po co ci ten żużel, skoro tak dobrze szło ci na motocrossie i były sukcesy?

> *Żużel daje większe szanse rozwoju, pokazania się w świecie i osiągnięcia czegoś znaczącego. Nie jest może tak popularny jak piłka nożna, ale jest też przynajmniej w Polsce, znacznie bardziej medialny i popularny niż motocross.*

Dlatego, że moim zdaniem żużel daje większe szanse rozwoju, pokazania się w świecie i osiągnięcia czegoś znaczącego. Nie jest może tak popularny jak piłka nożna, ale jest też przynajmniej w Polsce, znacznie bardziej medialny i popularny niż motocross. To u nas jest przecież najsilniejsza żużlowa liga na całym świecie i to u nas chcą jeździć wszyscy najlepsi zawodnicy z całego świata. A do tego jest na miejscu najlepszy klub na świecie. Sporo tych powodów, żeby wybrać właśnie sport żużlowy i tak zrobiłem.

Z motocrossem już koniec?
Nie, nie. Przecież wielu żużlowców traktuje jazdę na motocrossie, jako świetne przygotowanie do sezonu. Jeżdżą w przerwie zimowej, trenują nawet w trakcie rozgrywek. To z niczym nie koliduje i nie jest problemem. Wręcz przeciwnie, bo jest urozmaiceniem treningów ogólnorozwojowych. Sporo żużlowców ma motocykle crossowe i regularnie robi z nich użytek. Przy okazji dalej zamierzam startować w zawodach na motocrossie, jeśli tylko będą organizowane, z czym ostatnio jest w Polsce coraz trudniej. W tym sezonie na żużlu nie będę mieć zbyt wiele startów, bo większość zawodów jest dopiero dla zawodników od 16 lat, a ja jeszcze nie mam skończonych. Na pewno 2-3 razy w tygodniu będę w Lublinie na treningach żużlowych. A w wolnych chwilach biorę jeszcze udział w biegach przełajowych i ostatnio udało mi się nawet wygrać takie drużynowe zawody. Przeszliśmy eliminacje i zakwalifikowaliśmy się do mistrzostw Polski. Co ciekawe zaczęło się od żużla, bo trener rozpisał nam treningi i tak zacząłem biegać. Przyda się ta sprawność i kondycja na torze.

Żużel to dziś przede wszystkim dobry i szybki sprzęt. To co tam trzymasz w warsztacie i od kogo?
Mam w tej chwili dwa kompletne motocykle. Jeden jest nowy z silnikiem od Michała Marmuszewskiego, a drugi nie jest nowy, ale też z niego korzystam.

Chciałem zapytać o żużlowego idola, tylko nie mów tak jak 99 proc. młodych zawodników, że Zmarzlik.
Każdy nasz zawodnik ma pewnie coś, co chciałbym przejąć. Jest przecież Dominik Kubera, jest Holder czy Lindgren, a mówię tylko o tych startujących w Lublinie. Jest też Mateusz, czy Wiktor Przyjemski.

Z kimś ze znanych kolegów udało się już wygrać na treningach?
Nie, nie. Za wcześnie. Ja do tej pory specjalnie nie startowałem w takiej rywalizacji z kimś. Dopiero zaczynam startować w parach i próbować swoich sił.

Ty jesteś w tej komfortowej sytuacji, że Zmarzlika, Kuberę, czy Holdera masz na wyciągnięcie ręki. Poznałeś już? Udało się pogadać?
Jeszcze wszystko przede mną. My trenujemy w innych dniach i innych godzinach, oni przyjeżdżają głównie przed meczem i są na tym maksymalnie skupieni i skoncentrowani. Zresztą oni w życiu już swoje przejeździli na treningach. Ale chciałbym ich oczywiście poznać.

Jak idzie ze szkołą?
Uczę się w Elektryku w Biłgoraju i jestem w drugiej klasie mechatronicznej. Najważniejsze, że udaje mi się pogodzić szkołę z treningami, choć nie powiem, czasem jest z tym wyzwanie. Bywa, że trzeba się zwolnić z jakichś ostatnich lekcji, albo coś opuścić, ale później oczywiście trzeba to nadrobić. Mam wyrozumiałych nauczycieli i za to chciałem im bardzo podziękować.

A jakieś inne pasje i zainteresowania poza żużlem i motocrossem?
Właściwie nie ma na nic innego czasu, bo i tak już tego sporo się nazbierało. Mało mam wolnych chwil, ale nie narzekam, bo taki jest mój wybór i dobrze mi z tym. Czasem uda się rowerem pojeździć, czy na hulajnodze. Reszta to szkoła i motocykle. Wcześniej motocross, a teraz dochodzi żużel. Chciałbym pokazać, że robię postępy i na pewno wiem, że czeka mnie dużo ciężkiej pracy. Ale ja to lubię.

Tomasz Zalewa

eprasa.pl c59d44b57f

Tłumy w Dąbrowicy! Rodzinny piknik i 50-lecie KGW przyciągnęły mieszkańców z całej okolicy

DĄBROWICA: Muzyka, śmiech dzieci, zapach domowego jedzenia i tłumy uśmiechniętych ludzi. Dąbrowica żyła swoim świętem na całego. Tak wyglądał Piknik Rodzinny połączony z jubileuszem 50-lecia Koła Gospodyń Wiejskich. Atrakcji nie brakowało, a emocje sięgały zenitu.

Frekwencja dopisała!

W niedzielę, 20 lipca od rana na placu przy hydroforni bawiły się całe rodziny, a organizatorzy zadbali o to, by każdy bez względu na wiek, znalazł coś dla siebie. Impreza rozpoczęła się punktualnie o 9 turniejem piłki plażowej o **Puchar Wójta Gminy Biłgoraj.** Rywalizacja była zacięta, ale pełna dobrej energii i sportowego ducha.

Po południu na scenie pojawiały się lokalne talenty. Najpierw wystąpiły dzieci ze **Szkoły Podstawowej w Dąbrowicy**, później przyszedł czas na głównych bohaterów dnia - **Zespół KGW z Dąbrowicy**, który obchodził swoje **50-lecie.** Seniorki zaprezentowały się w pięknych strojach ludowych i udowodniły, że tradycja ma się świetnie.

Goście mogli obejrzeć pokaz pierwszej pomocy przygotowany przez druhów z **OSP i MDP**, wziąć udział w konkurencjach sportowych w ramach rodzinnej olimpiady, a dzieci szalały na dmuchańcach i korzystały z animacji.

Wieczorem scenę przejęła kapela **Vabank,** a później rozpoczęła się taneczna zabawa z **DJ-em Emilem,** która potrwała do późnych godzin wieczornych.

Kacper Kyc

Fot.Kacper Kyc
Zespół KGW świętował swoje 50-lecie - piękna tradycja i emocje na scenie

Fot.Kacper Kyc
Na stoiskach można było spróbować lokalnych przysmaków - pyszności w każdej postaci!

Fot.Kacper Kyc
OSP i MDP z Dąbrowicy pokazali, jak udzielać pierwszej pomocy - profesjonalnie i ciekawie

Fot.Kacper Kyc
Poseł Wiesław Różyński odwiedził piknik i spotkał się z mieszkańcami

Podczas wydarzenia prowadzona była zbiórka dla Adasia Iwanejko z gminy Biłgoraj, który zbiera pieniądze na najdroższy lek świata

Fot.Kacper Kyc
Kolorowe warkoczyki były hitem! Dziewczyny zadbały o każdy szczegół

Fot.Kacper Kyc
Nie brakowało wzruszeń i podziękowań - to był ważny dzień dla wielu osób

Fot.Kacper Kyc
Posłanka Małgorzata Gromadzka gościła w Dąbrowicy i serdecznie rozmawiała z uczestnikami

Fot.Kacper Kyc
Piknik sprzyjał rozmowom, spotkaniom i integracji mieszkańców

Fot.Kacper Kyc
Wszystko było dopięte na ostatni guzik - organizatorzy spisali się świetnie

BIL

eprasa.pl c59d44b57f